Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 78 (450) ROK III — WARSZAWA — NIEDZIELA, 19 MARCA 1950 R. — WYDANIE F — CENA 5 ZŁ

Centralny Zarząd SED podkreśla konieczność wzmożenia walki o demokratyczną jedność Niemiec

BERLIN (PAP). W dniach 14 i 15 marca odbyło się w Berlinie 25 plenum Centralnego Zarządu Niemieckiej Partii Jedności Socjalistycznej (SED). Składający sprawozdanie w imieniu Biura Politycznego H. Rau podkreślił konieczność wzmożenia walki o demokratyczną jedność Niemiec i umocnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz walki przeciwko agentom imperialistycznym. Rau napiętnował kolonizacyjną politykę państw zachodnich, których wyrazem jest m. in. zabór Zagłębia Saary.

Po omówieniu aktualnych zadań gospodarczych Rau omówił zagadnienie podniesienia poziomu ideologicznego członków SED. W dyskusji zabrał głos Otto Grotewohl, który podkreślił konieczność ulepszenia współpracy z innymi partiami wchodzącymi w skład bloku demokratycznego oraz wzmożenia dyscypliny i czujności.

Centralny Zarząd jednogłośnie zatwierdził sprawozdanie Biura Politycznego, rezolucję uchwaloną na konferencji prasy partyjnej oraz rezolucję protestującą przeciwko wyrokowi brytyjskiego sądu wojskowego w sprawie redaktorów „Niedersaechsische Volksstimme".

Referat o doświadczeniu pracy komitetów Frontu Narodowego Niemiec demokratycznych wygłosił H. Zindermann, który podkreślił sukcesy rozwoju Frontu i wskazał na niedociągnięcia jego pracy, które przejawiają się przede wszystkim w zbyt wąskim udziale robotników i chłopów w komitetach.

B. bojownicy jugosłowiańskiej armii wyzwoleńczej zwracają ordery titowskie

(MOSKWA. (PAP). Grupa obywateli jugosłowiańskich, b. bojowników jugosłowiańskiej armii wyzwoleńczej, ogłosiła list, który stwierdza m. in., że obecny rząd jugosłowiański, na czele którego stoją agenci i szpiedzy anglo - amerykańskiego imperializmu, otwarcie przeszedł na służbę imperialistów, sił reakcyjnych i przekształcił się w bandę morderców, którzy bezlitośnie likwidują najlepszych synów narodów Jugosławii i historyczne zdobycze walki narodowo - wyzwoleńczej, osiągnięte dzięki bezpośredniej pomocy ZSRR.

Szajka renegatów i zdrajców narodu jugosłowiańskiego rzuca kłamstwa i oszczerstwa na obóz demokracji, któremu przewodzi ZSRR i otwarcie prowadzi propagandę nowej wojny światowej.

My, byli bojownicy jugosłowiańskiej armii narodowo-wyzwoleńczej — stwierdza list — solidaryzowaliśmy się w całej pełni z historyczną rezolucją Biura Informacyjnego i dochowaliśmy wierności wielkiemu sztandarowi Lenina - Stalina.

Nie możemy obojętnie patrzeć jak zdradziecka klika Tito likwiduje zdobycze narodów Jugosławii. Nie możemy nosić na piersi orderów otrzymanych z rąk ludzi, którzy zdradzili żywotne interesy naszego narodu i stali się zaciekłymi wrogami obozu demokracji i wielkiego ZSRR i ordery te zwracamy.

Nigdy nie zapomnimy o naszych braciach — żołnierzach radzieckich, którzy nie szczędzili życia, pomagając w wyzwoleniu narodu jugosłowiańskiego. Niedaleki jest dzień, gdy siły postępowe Jugosławii obalą władzę zdradzieckiej kliki Tito i zawrócą Jugosławię do obozu demokracji, na którego czele stoi potężny Związek Radziecki.

List podpisali: Walentimozicz, Wodnau, Widenowicz, Durlewicz, Lemancz, Komnenowicz, Zelenowicz, Minczewski, Szkapurewicz, Ilewski, Maczinkowicz, Obradowicz, Kmag, Mitozewicz, Zukanowicz, Iwankowicz, Szajatowicz, Puljan, Szukunda, Szewicz, Czilko i Kowaczewicz.

Robotnicy 212 przedsiębiorstw przemysłowych we Francji wywalczyli dodatek wyrównawczy

GENEWA (PAP). Donoszą z Paryża, że ruch strajkowy zmusił dotychczas dyrekcję 212 przedsiębiorstw przemysłowych do przyznania robotnikom dodatku wyrównawczego.

Strajk 2.500 robotników piekarń paryskich rozszerza się na prowincję. Strajk pracowników gazowni i elektrowni trwa nadal. W Nantes policja prowokacyjnie usiłowała zająć gazownię i elektrownię, jednakże wobec stanowczej postawy robotników, wycofała się i zwolniła aresztowanych robotników.

W Lyonie odbył się 24-godzinny strajk protestacyjny metalowców, włókniarzy i budowlanych. Tramwajarze przedłużyli strajk o dalsze 24 godziny.

Ruch strajkowy wzmaga się w Marsylii. W Clermont-Ferrand odbyła się manifestacja 15 tys. strajkujących. W całym kraju wzmaga się ruch solidarności wobec strajkujących. Policja bezskutecznie stara się przeszkodzić zbiórkom ulicznym. Robotnicy metra paryskiego zebrali 500 tys. franków dla strajkujących robotników zakładów Renauld.

W Lyonie aresztowano i przesłuchiwano w ciągu 3 godzin dwie 12-letnie dziewczynki, które przeprowadzały zbiórkę na rzecz strajkujących.

Członek internuncjatury Watykanu wydalony z CSR za działalność dywersyjną

PRAGA. (PAP). — Agencja CTK donosi, że rząd Czechosłowacji postanowił wydalić Msgr. Ottavio de Liva członka internuncjatury Watykanu w Pradze. Ministerstwo spraw zagranicznych powiadomiło o tym internuncjaturę notą, w której oskarża Msgr. de Liva o działalność wymierzoną przeciwko republice czechosłowackiej.

Nota stwierdza m. in., że wysoka hierarchia kościelna w Czechosłowacji nadużywała od pewnego czasu Kościoła rzymsko - katolickiego w Czechosłowacji do dywersyjnej działalności antypaństwowej i nie cofała się nawet przed organizowaniem oszukańczych „cudów".

Władze czechosłowackie stwierdziły, że działalność ta uprawiana była w myśl instrukcji i przy poparciu Msgr. de Liva, który osłaniał tę działalność swym stanowiskiem kierownika internuncjatury, jakkolwiek rząd czechosłowacki nie uznał go w tym charakterze.

Działalność Msgr. de Liva stanowi ingerencje w wewnętrzne sprawy republiki. Wobec tego nadużycia jego oficjalnego stanowiska ministerstwo spraw zagranicznych żąda, aby opuścił on terytorium republiki w ciągu 3 dni.

Delegacja związkowców CSR w Warszawie

Dnia 17 bm. w godzinach rannych przybyli do Warszawy przedstawiciele Centralnej Rady Zw. Zaw. Czechosłowacji (URO) sekretarz URO — J. Kolski i sekretarz ZG Zw. Metalowców — W. Hawełka.

Gości czechosłowackich powitał na Dworcu Głównym kierownik Wydziału Łączności z Zagranicą CRZZ — tow. Lucjan Marek.

Przedstawiciele czechosłowackich związkowców omówią z CRZZ wytyczne współpracy między polskimi i czechosłowackimi Związkami Zawodowymi w roku 1950.

Olbrzymie osiągnięcia rolnictwa radzieckiego w przygotowaniach do wiosennej akcji siewnej

Doniosła uchwała Rady Ministrów ZSRR i KC WKP(b) nakreśla kierunek dalszej pracy radzieckiej gospodarki rolnej

MOSKWA (PAP). — Cała prasa radziecka opublikowała uchwałę Rady Ministrów ZSRR i KC WKP(b) o przebiegu przygotowań kołchozów, stacji maszynowo - traktorowych i sowchozów do wiosennej kampanii siewnej oraz o zadaniach stojących przed nimi, w związku z rozpoczęciem siewów.

Uchwała stwierdza, że zarówno globalna produkcja zboża w roku 1949 jak i obecny stan pogłowia bydła w kołchozach i sowchozach znacznie przekraczają poziom 1940 r. Zbiory zbóż wynosiły w r. ub. 7,6 miliarda pudów osiągając prawie poziom przewidziany przez plan 5-letni na rok 1950. Stacje maszynowo - traktorowe przeprowadziły w r. ub. o 21 proc. więcej prac aniżeli w r. 1948.

Orka ugorów oraz orka jesienna prowadzone przy pomocy traktorów wzrosły w r. bież. 5-krotnie w porównaniu z r. 1940.

Plan sadzenia leśnych pasów ochronnych wykonany został przez kołchozy i sowchozy prawie w 200 proc.

Uchwała wskazuje, na szereg niedociągnięć w pracy rolnictwa i stwierdza, że organizacje partyjne, państwowe oraz administracja rolnicza winny poświęcić szczególną uwagę sprawie udoskonalenia organizacji pracy w kołchozach i wzmocnienia stałych brygad (zespołów wytwórczych).

Uchwała stwierdza, że w kołchozach odbywa się obecnie intensywna praca przygotowawcza do kampanii siewnej, że dobiega do końca układanie kołchozowych planów wytwórczych i zobowiązuje Ministerstwo Rolnictwa oraz organy partyjne i państwowe do udzielenia kołchozom jak najdalej idącej pomocy. Uchwała przestrzega przed rozdrabnianiem uprawy poszczególnych kultur na małe odcinki, gdyż uniemożliwia to stosowanie nowoczesnego sprzętu rolniczego.

Rada Ministrów ZSRR i KC WKP(b) stwierdzają, iż kołchozy przygotowały w br. znacznie więcej nasion, aniżeli w roku ub. Podniósł się również gatunek nasion, przy czym państwo wydzieliło niezbędną ilość doborowych nasion, aby kołchozy mogły wymienić nasiona niższego gatunku na ziarno wysokogatunkowe. Uchwała zaleca dokładną kontrolę zaopatrzenia kołchozów w wyborowe nasiona oraz przeprowadzenie jarowizacji wg systemu Łysenki.

W roku bież. rolnictwo ZSRR otrzymuje 24 proc. nawozów sztucznych więcej, niż w roku ubiegłym i o 73 proc. więcej, aniżeli w roku 1940.

Uchwała poświęca wiele uwagi sprawie przygotowania kadr. W państwowych dwuletnich szkołach dla kierowniczych kadr kołchozowych i na kursach dla przewodniczących kołchozów kształci się obecnie ponad 25 tys. ludzi. Ponad 70 tys. podwyższa swe kwalifikacje na kursach 1-miesięcznych.

Uchwała zaleca jak najszybsze zakończenie zawierania umów między stacjami maszynowo - traktorowymi a kołchozami i wskazuje na konieczność jak najszybszego ułożenia planów dla stacji maszynowo-traktorowych.

Do 10 marca br. stacje maszynowo - traktorowe wyremontowały o 40 tys. traktorów, o 34 tys. pługów, o 30 tys. siewników i o 24 tys. kultywatorów więcej, aniżeli do tego terminu w r. ub. Szkoli się obecnie 426 tys. traktorzystów, brygadierów, szoferów i mechaników, tj. o 87 tys. więcej, niż w r. ub. Uchwała stwierdza, że dowóz materiałów pędnych do stacji maszynowo - traktorowych winien być zakończony najpóźniej w 10 dni przed rozpoczęciem siewu.

Na zakończenie uchwała podkreśla doniosłą rolę współzawodnictwa pracy i wzywa organizacje partyjne do wzmożenia pracy masowej wśród pracowników rolnictwa radzieckiego i zmobilizowania ich do wykonania stojących przed nimi zadań.

Już w sześciu województwach rozpoczęły się orki wiosenne

Dolny Śląsk rozpoczyna siewy pod znakiem współzawodnictwa

Spółdzielnie produkcyjne Pomorza Szczecińskiego w pełni przygotowane do prac wiosennych

Wiadomości o rozpoczęciu pierwszych prac wiosennych w polu napływają z różnych województw kraju. Orki wiosenne rozpoczęto już w województwach: rzeszowskim, wrocławskim, śląskim, poznańskim łódzkim i białostockim. Z innych województw donoszą, że prace w polu rozpoczną się w najbliższych dniach.

Pierwsze stanęły do pracy traktory państwowych i spółdzielczych ośrodków maszynowych oraz Państwowych Gospodarstw Rolnych. Za ich przykładem do orki przystępują również gospodarstwa indywidualne, przede wszystkim na glebach lżejszych.

Na Dolnym Śląsku kampania wiosenna rozpoczyna się pod znakiem współzawodnictwa pracy, do którego przystąpiło wiele brygad robotników rolnych i traktorzystów z poszczególnych zespołów PGR, 36 brygad traktorzystów z 12 państwowych ośrodków maszynowych, członkowie 114 spółdzielni produkcyjnych oraz tysiące chłopów, zrzeszonych w gromadzkich grupach producentów.

We współzawodnictwie nad wykonaniem siewów u mało i średniorolnych chłopów biorą udział załogi traktorzystów 295 ośrodków i 150 punktów gromadzkich SOM. Chłopi oddadzą w akcji pomocy sąsiedzkiej małorolnym, nie posiadającym sprzężaju, ponad 200 tys. konnych roboczodniówek.

Prace polowe w PGR i w spółdzielniach produkcyjnych na Śląsku przeprowadzane są na 2 zmiany w celu maksymalnego skrócenia czasu trwania kampanii.

W woj. poznańskim pierwsze prace wiosenne rozpoczął Państwowy Ośrodek Maszynowy w Strzelcach Krajeńskich.

Do prac w polu ruszyło 11 traktorów wraz z pługami, siewnikami itp. Dotychczas POM w Strzelcach zawarł umowy z 11 gospodarstwami kolektywnymi na wykonanie prac ornych na obszarze 1.653 ha. Czternaście traktorów, które nadejdą w najbliższych dniach, pozwoli na podjęcie prac mechanicznych na obszarze dalszych 1.000 ha.

W woj. gdańskim 7 państwowych ośrodków maszynowych zawarło też umowy z 37 spółdzielniami produkcyjnymi na wykonanie prac uprawowych na obszarze ponad 6 tys. ha. Traktorzyści w państwowych ośrodkach maszynowych, którzy są w większości członkami ZMP zobowiązują się przedterminowo wykonać wiosenne siewy i osiągnąć 140, a nawet 175 proc. normy.

Narada przewodniczących spółdzielni produkcyjnych Pomorza Szczecińskiego

W Szczecinie odbyła się narada przewodniczących i księgowych ponad 100 spółdzielni

Dokończenie na str. 4

Ulica im. Marchlewskiego w Berlinie

BERLIN (PAP). — Magistrat demokratycznego Berlina postanowił nazwać położoną w sektorze wschodnim ulicę Memlerstrasse, imieniem wielkiego polskiego działacza robotniczego — Juliana Marchlewskiego.

Inna z ulic berlińskich została nazwana ulicą Henryka Manna.

Legalny rząd Vietnamu nie będzie prowadził rokowań ze zdrajcą Bao Daiem

PEKIN (PAP). — Rozgłośnia „Głos Vietnamu" zdementowała oświadczenie, złożone niedawno przez wysokiego komisarza Francji w Indochinach Pignona w sprawie możliwości zaprzestania działań wojennych w drodze rokowań między prezydentem Ho-Szi-Minem a Bao-Dai'em. Rozgłośnia określiła to oświadczenie jako niedorzeczne. Rokowań takich — stwierdziło radio vietnamskie — nigdy nie będzie. Legalny rząd Vietnamu nie wejdzie w kontakt ze zdrajcą chyba za pośrednictwem sądu wojskowego.

25 milionów książek sprzedano w ciągu roku w Chinach półn.-wschodnich

PEKIN. — W szybkim tempie rozwijają swą działalność wydawnictwa chińskie. Olbrzymim popytem cieszą się podręczniki naukowe, dzieła klasyków marksizmu i dzieła techniczne. W ub. roku Północno Wschodnia Agencja Wydawnicza sprzedała 25 milionów książek.

Przemiany demokratyczne Polski Ludowej dyktują jej politykę obrony pokoju

Przemówienie Leona Kruczkowskiego na sesji Stałego Komitetu Obrońców Pokoju w Sztokholmie

W toku obrad Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Sztokholmie przemawiali: przewodniczący delegacji polskiej Leon Kruczkowski, delegat brytyjski Platts Mills, delegat meksykański gen. Hara, sekretarz generalny ŚFZZ L. Saillant, ksiądz Boulier. Referat sprawozdawczy wygłosił sekretarz generalny komitetu Laffitte. Akcja obrony pokoju trwa na całym świecie. Rząd czechosłowacki ufundował nagrody pokojowe. W Rumunii trwa akcja tworzenia lokalnych komitetów obrony pokoju.

SZTOKHOLM (PAP). Delegat Polski L. Kruczkowski stwierdził w swym przemówieniu, że charakter władzy ludowej oraz dzieła odbudowy, przeobrażeń społecznych i gospodarczych, podjętego przez klasę robotniczą Polski jako przodującą siłę narodu sprawił, że logiczną funkcją przeobrażeń demokratycznych może być w dziedzinie polityki zagranicznej jedynie obrona pokoju. Polityka ta charakteryzuje wszystkie poczynania naszego rządu.

Leon Kruczkowski zapoznał zebranych z wielkim rozwojem ruchu pokojowego w Polsce przy czym sala przyjęła oklaskami sprawozdanie z manifestacji warszawskich w związku z przyjęciem przez Sejm apelu Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Mówca przedstawił następnie plany dalszej akcji w obronie pokoju na terytorium Polski i podkreślił, że podobnie jak w innych krajach ruch pokoju w Polsce łączy się jak najściślej ze społecznym i narodowym nurtem naszego życia. W Polsce najbardziej ważkim czynnikiem obrony pokoju jest uporczywa, codzienna wydajna praca polskich mas ludowych nad rozbudową naszego potencjału gospodarczego, naszej kultury i nad zakładaniem fundamentów socjalizmu. Ruch pokoju w Polsce łączy najszersze warstwy narodu wierzących i niewierzących, partyjnych i bezpartyjnych.

Siły pokoju na całym świecie niepomiernie wzrosły. Byłoby jednak niebezpieczeństwem, gdybyśmy uważali walkę o pokój za zakończoną. Musimy działać energicznie by każda prowokacja podżegaczy wojennych mogła być zduszona w zarodku.

Jesteśmy zwolennikami stalinowskiej tezy, że współistnienie dwóch różnych systemów społecznych jest praktycznie możliwe. Chcemy pokoju lecz bacznie obserwujemy przygotowania wrogiego obozu. Polscy zwolennicy pokoju uważają, że obowiązkiem ich jest demaskowanie zakusów imperialistów. Jesteśmy pewni, że w innych krajach podobnie jak w naszym istnieją możliwości dalszego rozwoju ruchu obrony pokoju.

Mówca złożył propozycje by obecna sesja plenarna komitetu powzięła uchwałę zalecającą komitetom narodowym kontynuowanie akcji w kierunku mobilizowania opinii publicznej oraz wywierania nacisku na parlamenty, które nie zajęły jeszcze stanowiska wobec apelu o pokój. Mówca stwierdził, że delegacja polska akceptuje propozycję zwołania jeszcze w bież. roku nowej sesji Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Przemówienie sekretarza generalnego Laffitte'a

Sekretarz generalny komitetu Laffitte podkreślił w swym sprawozdaniu stały wzrost ruchu obrony pokoju na całym świecie. Światowy Komitet Obrońców Pokoju utrzymuje obecnie łączność z 81 krajami i reprezentuje pragnienia miliarda ludzi.

Odbyło się już 30 kongresów narodowych a 11 znajduje się w przygotowaniu.

Mówca przestrzegł przed biernym stosunkiem do haseł szerzonych przez obóz wojenny. Wojnie należy i można zapobiec. Nie wolno tylko trzymać się na uboczu i należy czynnie walczyć o pokój.

Współpraca nawiązana w dniach wojny pomiędzy ZSRR i USA powinna być utrzymana i w czasie pokoju. Reasumując dotychczasowe osiągnięcia mówca podkreślił, że historia świata nie zna jeszcze ruchu o takim zasięgu i tak wielkiej mocy. Laffitte podkreślił, że nie chodzi o narzucanie komukolwiek obcej ideologii, lecz wyłącznie o uzgodnienie poglądów i metod dla osiągnięcia wspólnego celu.

Na zakończenie mówca jeszcze raz podkreślił olbrzymią siłę obozu pokoju i stwierdził, że obóz ten walkę o pokój wygra. Następnie mówcy Platts Mills, Hara i Boulier podkre-

Dokończenie na str. 2

Narada przodowników

Przy budowie gmachu Urzędu Statystycznego prowadzonej przez PPB Nr 1 w Warszawie, pracują 3 zespoły biorące udział we współzawodnictwie o tytuł najlepszego zespołu budowlanego w Polsce. Między zespołami istnieje ścisła współpraca przy rozwiązywaniu trudniejszych zadań. Na zdjęciu lotna narada — od lewej brygadzista zbrojarzy Jerzy Stoczewski, murarz Roman Olczak, kierownik zespołu A, Władysław Wójcik, kierownik robót inż. Jerzy Pietrzykowski, kierownik zespołu B, Andrzej Tołubiński, brygadzista betoniarzy Stefan Stelmach i kierownik zespołu C, Tadeusz Lewandowski.

Fot. A. Nowosielski AR

Dar zespołu Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie dla Towarzysza Stalina

W dniu 17 bm., w gmachu Ambasady Radzieckiej delegacja artystów i pracowników Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie z dyr. Leonem Schillerem na czele, wręczyła ambasadorowi W. Lebiediewowi dar dla towarzysza Stalina, w postaci pięknego albumu, zawierającego zdjęcia ze sztuk, wystawionych w Teatrach Polskim i Kameralnym w ramach Festiwalu Sztuk Radzieckich.

Wręczając dar, dyr. Schiller powiedział: „Przekazując Generalissimusowi ten dokument naszego dorobku festiwalowego, pragniemy dać wyraz głębokiej czci i miłości, jaką polscy artyści żywią dla Wodza postępowej ludzkości".

Dziękując delegacji, ambasador Lebiediew podkreślił stale zacieśniającą się wymianę osiągnięć i dorobku teatralnego między artystami polskimi i radzieckimi oraz życzył artystom i pracownikom Państwowego Teatru Polskiego dalszych sukcesów w ich pracy.

Przygotowania do obchodu 25 rocznicy zgonu Juliana Marchlewskiego

W całej Polsce rozpoczęły się przygotowania do obchodu 25 rocznicy zgonu wybitnego przywódcy polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego, Juliana Marchlewskiego.

Odbędą się liczne akademie, wieczornice i poranki, poświęcone pamięci wybitnego bojownika o wyzwolenie człowieka z nędzy i poniżenia, wyzysku i ucisku. Centralna akademia odbędzie się w Warszawie w Teatrze Polskim.

W 25 rocznicę zgonu, prochy Juliana Marchlewskiego zostaną sprowadzone do Ojczyzny. W tym celu specjalna delegacja uda się do Berlina, gdzie został On pochowany obok najbliższych towarzyszy i przyjaciół — Róży Luksemburg i Karola Liebknechta.

Najlepsi architekci polscy pracują nad projektem grobowca.

Wydział Historii Partii KC PZPR przystępuje do upowszechnienia bogatej spuścizny naukowo - publicystycznej po wielkim rewolucjoniście.

Ponadto wyszedł już z druku szkic biograficzny pt. „Julian Marchlewski".

Robotnicy portu gdańskiego pozdrawiają walczących o pokój francuskich towarzyszy z Marsylii

Zdecydowana postawa robotników portowych w Marsylii, którzy kategorycznie odmówili wyładowania broni amerykańskiej, przeznaczonej dla reakcyjnego rządu francuskiego, została przyjęta przez wszystkich robotników portowych Gdańska i Gdyni z wielkim uznaniem, jako jeszcze jeden dowód krzepnących sił obozu pokoju.

Załoga robotnicza portu węglowego w Gdańsku dała wyraz swej solidarności z walczącymi robotnikami portowymi w Marsylii na wielkim manifestacyjnym wiecu.

Po przemówieniu przedstawiciela Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju tow. Krasuckiego załoga portu węglowego, wśród okrzyków na cześć towarzysza Stalina, Prezydenta RP tow. B. Bieruta i tow. Maurice Thoreza uchwaliła tekst depeszy do robotników portowych w Marsylii:

„My, robotnicy portu węglowego w Gdańsku — stwierdza m. in. depesza — przesyłamy gorące, robotnicze pozdrowienia robotnikom portowym w Marsylii, którzy odmawiając wyładowywania broni przeznaczonej dla zbrodniczych celów agresji wojennej, wydatnie przyczynili się do wzmocnienia walki o pokój.

My, wolni robotnicy, gospodarze portów, które dzięki historycznemu rozgromieniu hitleryzmu przez Armię Radziecką, dzięki sojuszowi naszej ojczyzny z ZSRR, służą sprawie pokoju i socjalizmu — wiemy, jak trudną walkę toczycie i jesteśmy razem z Wami".

DZIŚ W NUMERZE:

ROMAN SZYDŁOWSKI — W 79 rocznicę Komuny Paryskiej.
INŻ. STEFAN PIETRUSIEWICZ, wiceminister Budownictwa — Inicjatywa budowlanych w sprawie słusznych i sprawiedliwych norm.
JERZY LOBMAN — Tydzień na arenie świata.

TEMATY DNIA

Front pokoju i jedności Niemiec

Demokraci niemieccy — od Odry aż po Ren — rozumieją, że walka o pokój łączy się w Niemczech nierozerwalnie z walką o zjednoczenie kraju. Hasło walki o jednolite, pokojowe, demokratyczne Niemcy — leżało u podstaw utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która dla całych Niemiec stała się konkretną bazą tej walki. Hasło to, wypisane na sztandarach Frontu Narodowego Demokratycznych Niemiec — skupiło elementy postępowe, całego kraju, zdecydowane pod kierownictwem SED i KPD prowadzić tę walkę do zwycięstwa.

Ruch Frontu, potężny w Republice Demokratycznej, przybiera z każdym dniem na sile również na Zachodzie.

Wbrew wzmagającym się represjom i prześladowaniom bojowników Frontu przez zachodnie władze okupacyjne i marionetkowy rząd Adenauera, mnoży się na Zachodzie liczba komitetów Frontu, rozwija się ruch w obronie pokoju w masach robotniczych Trizonii.

Nowy akt agresywnej polityki mocarstw zachodnich, dalsze podeptanie poczdamskich postulatów jedności Niemiec, jakim jest zabór Zagłębia Saary, wzmógł w poważnym stopniu opór mas ludowych Trizonii. W tej sytuacji przed ruchem Frontu Narodowego stanęły nowe zadania.

Sprostać tym nowym zadaniom — to znaczy wzmocnić i usprawnić działanie ogniw Frontu na Zachodzie, to znaczy zmobilizować do jego szeregów jak najszersze masy robotników i chłopów niemieckich. To znaczy — umacniać zdobycze Niemieckiej Republiki Demokratycznej w wytrwałej walce z jej wrogami zewnętrznymi i wewnętrznymi: z imperializmem amerykańskim i jego agenturami.

Tym właśnie zagadnieniom poświęciło wiele uwagi ostatnie plenum Zarządu Centralnego SED. Zasadniczym zadaniem, stojącym obecnie przed komunistami niemieckimi i innymi prawdziwie demokratycznymi siłami Trizonii jest włączenie w nurt Frontu Narodowego wszystkich walk strajkowych, jakie toczą się w Niemczech zachodnich, wszystkich akcji przeciwko demontażom, przeciwko aneksji Zagłębia Saary, o poprawę bytu. W ten sposób Front Narodowy w zachodnich Niemczech staje się wyrazem najistotniejszych interesów mas ludowych, dążących do pokojowych, demokratycznych, zjednoczonych Niemiec, bez anglosaskich okupantów i ich niemieckich marionetek.

Z.A.

Uroczysty pokaz nowego filmu węgierskiego „Piędź ziemi"

W związku ze świętem narodowym Węgierskiej Republiki Demokratycznej odbył się 16 bm. w kinie „Palladium" staraniem Tow. Przyjaźni Polsko - Węgierskiej uroczysty pokaz nowego filmu produkcji węgierskiej pt. „Piędź ziemi".

Na pokazie obecni byli członkowie Rady Państwa, wicemarszałkowie Sejmu: tow. Zambrowski i Barcikowski, tow. min. Wolski, sekretarz gen. Min. Spraw Zagranicznych amb. tow. Wierbłowski, członkowie Zarządu Gł. Tow. Przyjaźni Polsko - Węgierskiej, przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych i świata kulturalnego.

Przybyli również: ambasador ZSRR Lebiediew, poseł Węgierskiej Republiki Ludowej Szanto oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego krajów demokracji ludowej.

Wybory w ZSRR nowym dowodem niewzruszonej jedności narodu radzieckiego

Głosy prasy światowej o wyborach do Rady Najwyższej ZSRR

Prasa wszystkich krajów świata zamieszcza liczne artykuły i komentarze na temat wyników wyborów do Rady Najwyższej ZSRR.

PRAGA (PAP). Dzienniki czeskie i słowackie podkreślają, że wybory do Rady Najwyższej w ZSRR stały się potężną manifestacją jednomyślności narodów Zw. Radzieckiego.

Dziennik „Prace" stwierdza, że Zw. Radziecki kroczy w dalszym ciągu po drodze wytkniętej przez Lenina i Stalina. Dziennik „Lidova Demokracie" pisze, że wybory do Rady Najwyższej ZSRR były wyborami prawdziwie ludowymi, świadczącymi o olbrzymiej wyższości demokracji radzieckiej nad pseudo-demokracją krajów kapitalistycznych. Cały świat przekonał się, że pokojową politykę ZSRR popiera cały naród.

SOFIA (PAP). Omawiając wynik wyborów do Rady Najwyższej ZSRR dziennik „Trud" pisze m. in., że Związek Radziecki jest przykładem dla wszystkich krajów świata. Masy pracujące krajów demokracji ludowej, które realizują u siebie pomyślnie budowę socjalizmu, powinny wykorzystać i wykorzystają doświadczenie ZSRR.

BUDAPESZT (PAP). Wszystkie dzienniki węgierskie zamieszczają komunikat centralnej komisji wyborczej o wyniku wyborów do Rady Najwyższej ZSRR. Dziennik „Vilagoszag" podkreśla, że za blokiem komunistów i bezpartyjnych głosowało 99,73 proc. wyborców i pisze: „Naród radziecki głosował za trwałym pokojem".

BUKARESZT (PAP). Dziennik „Scanteia" podkreśla, że wyniki wyborów do Rady Najwyższej ZSRR stanowią triumf całego obozu demokracji i pokoju.

TIRANA (PAP). Dziennik „Baszkini" stwierdza w artykule wstępnym na temat wyborów do Rady Najwyższej ZSRR, że wspaniałe wyniki osiągnięte przez stalinowski blok komunistów i bezpartyjnych są wyrazem jedności moralno-politycznej narodu radzieckiego, jedności jakiej nie znała dotychczas historia ludzkości.

PEKIN (PAP). Dzienniki pekińskie zamieściły pełny tekst komunikatu centralnej komisji wyborczej o wyborach do Rady Najwyższej ZSRR i dokładne sprawozdania z przebiegu wyborów.

W swym komentarzu do wyborów organ Demokratycznej Ligi Chińskiej „Huan Min Bao" pisze, że wyniki ich są zwycięstwem nie tylko narodu radzieckiego, ale także zwycięstwem wszystkich narodów świata. Wyniki wyborów — pisze dziennik — są rękojmią dalszego wzmocnienia obozu pokoju i demokracji.

SYDNEY (PAP). Dziennik „Tribune" zamieszcza artykuł wstępny na temat wyborów do Rady Najwyższej ZSRR i porównuje radziecką ordynację wyborczą z systemami wyborczymi Australii i innych krajów. W żadnym kraju kapitalistycznym — pisze dziennik — robotnicy i chłopi, stanowiący większość ludności nie mają takich praw, jak w ZSRR i nie mają możności tak jak w ZSRR decydować o polityce i kierować sprawami swego państwa.

RZYM (PAP). W dzienniku „Unita" ukazał się artykuł wybitnego działacza Włoskiej Partii Komunistycznej Luigi Longo na temat wyników wyborów do Rady Najwyższej ZSRR.

Longo podkreśla m. in., że wspaniałe rezultaty wyborcze tłumaczą się wielkimi sukcesami jakie osiągnęli przywódcy polityki radzieckiej. Sukcesy te zostały osiągnięte dzięki konsekwentnej pokojowej polityce stalinowskiej oraz dzięki stałemu wzrostowi produkcji i dochodu narodowego. Kandydaci do Rady Najwyższej ZSRR — pisze Longo — przyszli do swych wyborców z rezultatami politycznymi i społecznymi jakich żaden kandydat burżuazyjny w żadnym kraju kapitalistycznym nie może przedstawić.

Chłopi podejmują masowo apel tow. Markiewki

10 tys. zobowiązań robotników budowlanych

Z Państwowych Gospodarstw Rolnych, gmin i gromad wiejskich napływają liczne meldunki o podejmowaniu zobowiązań produkcyjnych.

Pracownicy zespołu PGR — Witnica, w woj. szczecińskim, postanowili podnieść wydajność zbóż o 17 proc., wydajność roślin motylkowych o 32 proc. oraz okopowych o 25 proc. Podobne zobowiązania podjęli robotnicy zespołu Golenicze, Gumieńce, Siarków i inni. Wśród robotników rolnych podejmujących indywidualne zobowiązania, wyróżnił się oborowy majątku PGR w Danowie, pow. nowogardzki — Jan Orzechowski, który zobowiązał się uzyskać średnio 3.800 litrów mleka od krowy rocznie oraz podnieść zawartość tłuszczu w mleku do 3,8 proc.

Piwowarczyk z gromady Zwrócona, w woj. wrocławskim, postanowił uzyskać z 1 ha 300 q buraków cukrowych. Niewiadomski — 350 q z każdego ha. Herasimowicz zobowiązał się wyhodować średnio 12 prosiąt od każdej maciory.

W pow. legnickim — gromada Budziszów Wielki, postanowiła zespołowo zagospodarować 20 ha działek poregulacyjnych oraz podnieść wydajność upraw kontraktowych co najmniej o 20 proc. Chłopi z tej gromady: Stencel, Widymar, Chruściński i Pochopień zobowiązali się zakontraktować ponad plan kilkadziesiąt arów cykorii, rzepaku i grochu oraz postanowili uzyskać od 350 — 400 q buraka cukrowego z 1 ha.

*

Do chwili obecnej do poszczególnych centralnych zarządów, przedsiębiorstw budowlanych, podległych Ministerstwu Budownictwa, zgłoszono ponad 10 tys. zobowiązań indywidualnych i zespołowych.

Centralny Zarząd Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych zarejestrował dotąd 7.609 zobowiązań robotników PPB.

Spośród ok. 2 tys. pracowników PBP, którzy zgłosili udział we współzawodnictwie długofalowym zespół murarski brygadiera Czesława Burka, pracujący w oddziale IV PBP w Chorzowie zobowiązał się wykonywać przeciętnie w ciągu roku bieżącego 400 proc. normy, zaś zespół Władysława Lipanowicza — 550 proc. normy.

Robotnicy poszczególnych oddziałów SPB, prócz zobowiązań produkcyjnych, postanowili wyszkolić we własnym zakresie 150 niewykwalifikowanych robotników.

Aktywiści ZMP i SP wzmożoną pracą uczczą Światowy Tydzień Młodzieży

W odpowiedzi na apel Farysa i Świertniaka, którzy wezwali do współzawodnictwa dla uczczenia Światowego Tygodnia Młodzieży, młodzież wiejską, młodzieżowe brygady traktorzystów w POM dolnośląskich postanowiły przeprowadzić systematyczne dokształcanie kadr traktorzystów.

Brygady zobowiązały się ponadto zwiększyć wydajność traktorów „Ursus" z 350 ha do 400 ha, „Zetor" z 300 do 350 ha oraz zaoszczędzić materiały pędne na jednym ha orki o 5 proc., zaś przy dojazdach do pracy o 60 proc. Młodzieżowe brygady POM przystąpiły do współzawodnictwa zespołowego, brygadowego i indywidualnego.

Gminne i gromadzkie koła ZMP, hufce SP i młodzież niezorganizowana wsi dolnośląskich zobowiązała się zaorać 813 ha resztówek.

Na czoło młodzieżowych brygad produkcyjnych w PGR-ach wysunęła się młodzież ze Strużyna, która osiągnęła w pracach przygotowawczych do siewu 168 proc. normy.

*

Młodzieżowi przodownicy pracy Kłodziejczak i Lipiński z Zakładów Przemysłu Metalowego im. Stalina podniosą wydajność pracy ze 130 do 150 proc., a Kędzia i Dymek ze 140 do 190 proc.

Podobne zobowiązania podjęła młodzież zakładów wytwórczych PMT w Poznaniu, oraz członkinie ZMP w fabryce cukierków PSS w Poznaniu.

Piąta rocznica odzyskania Wybrzeża

W dniu 18 bm. przypada V rocznica odzyskania Wybrzeża. W dniu tym przed pięciu laty odrodzone Wojsko Polskie, kroczące u boku bohaterskiej Armii Radzieckiej zdobyło Kołobrzeg dochodząc tym samym do wybrzeża bałtyckiego. W wyniku zwycięstwa odniesionego nad faszyzmem, zwycięstwa, do którego przede wszystkim przyczynił się bohaterski wysiłek narodów radzieckich, Polska uzyskała szerszy niż kiedykolwiek dostęp do morza.

V rocznica odzyskania Wybrzeża przypada w momencie, kiedy podsumowaliśmy już wyniki planu 3-letniego i weszliśmy w okres realizacji planu 6-letniego. W ciągu ub. 5 lat uzyskaliśmy w polskiej gospodarce morskiej szereg wielkich osiągnięć.

Polska Ludowa w ciągu pierwszego 5-lecia po odzyskaniu Wybrzeża rozbudowała gospodarkę morską do rozmiarów większych, niż w okresie przedwojennym, do rozmiarów jakich nigdy jeszcze nie było w dziejach naszego kraju.

Komuniści niemieccy żądają zakazu produkcji broni w Niemczech zach.

BERLIN (PAP). — Z Bonn donoszą, że frakcja komunistyczna złożyła w Bundestagu wniosek, domagający się ustawowego zakazu produkcji broni na obszarze Niemiec zach. Wniosek ten ma być rozpatrywany na jednym z najbliższych posiedzeń.

Polska delegacja spółdzielcza wyjechała do Bukaresztu

W dniu 16 marca br. wyjechała do Bukaresztu polska delegacja spółdzielcza w składzie: Józef Niemiec — prezes Związku Spółdzielni Pracy oraz Zofia Dembińska naczelny dyrektor Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik" na kongres spółdzielczości rumuńskiej, który odbędzie się w dniach 19 — 22 marca br.

Oprócz delegacji polskiej, w obradach kongresu wezmą również udział delegacje: radziecka, czechosłowacka, bułgarska, węgierska i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Pismo Chrześc. Rady Ekumenicznej do Ministra Administracji Publicznej

Minister administracji publicznej — Wł. Wolski, otrzymał od Chrześcijańskiej Rady Ekumenicznej pismo następującej treści:

Chrześcijańska Rada Ekumeniczna, zebrana w dniu 16 marca br. na dorocznej sesji w liczbie 35 uczestników z 9 różnych wyznań, korzystając z pełnej swobody w swej religijnej działalności, składa na ręce Pana Ministra wyrazy podziękowania oraz zapewnienia lojalnego włączenia się w nurt życia publicznego Polski Ludowej przez rzetelną pracę w swoim zakresie dla Demokracji, Wolności i Pokoju.

Pismo podpisali: Ks. Bp. Szeruda, Ks. Sup. Ostachiewicz, Ks. Prezb. Kircun, Ks. J. Naumiuk, Ks. Bp. Przysiecki, Ks. L. Jesakow, Ks. Bp. Padewski, Ks. A. Kurzawa, Ks. Z. Michelis, Prezes RE, Ks. E. Narbuttowicz, Sekretarz RE.

Polsko-belgijska umowa handlowa i płatnicza

W dniu 17 marca br. parafowano w Warszawie polsko-belgijską umowę handlową i płatniczą, w ramach której ustalono listy towarowe na okres jednego roku.

Przewidziana w umowie wartość obustronnych obrotów towarowych w powyższym okresie wynosić ma około 1.300 milionów franków belgijskich.

Umowa przewiduje następujące dostawy belgijskie do Polski: maszyny, miedź, nikiel, wyroby walcowane, len, wełna, nawozy sztuczne i inne artykuły dla naszej gospodarki.

Polska eksportować będzie do Belgii: drzewo, różne produkty rolniczo - spożywcze, wyroby metalowe, artykuły włókiennicze, chemikalia i inne.

Literaci zapoznają się z pracą przemysłu i rolnictwa

Ogólnokrajowa konferencja pisarzy polskich z dnia 18 lutego br., zwołana staraniem Zw. Literatów Polskich i Min. Kultury i Sztuki dla omówienia roli i zadań pisarza w budowie fundamentów socjalizmu w Polsce, uwydatniła potrzebę przenikania pisarzy w głąb naszego współczesnego życia, wszędzie tam, gdzie się ono codziennie buduje i przeobraża.

Związek Literatów Polskich, zorganizował akcję wyjazdową literatów, mającą na celu zaznajomienie ich z postępami w dziedzinie realizacji planu sześcioletniego, zarówno w ośrodkach miejskich, jak i wiejskich. Akcją tą objęte zostały następujące gałęzie gospodarki: przemysł lekki, przemysł ciężki, żegluga, rybołówstwo, rolnictwo, spółdzielczość, górnictwo i hutnictwo.

Przemiany demokratyczne Polski Ludowej dyktują jej politykę obrony pokoju

Dokończenie ze str. 1

ślali konieczność walki o pokój i piętnowali intrygi imperialistyczne. Sekretarz generalny ŚFZZ Saillant zaproponował, aby bojownicy o pokój nawiązywali łączność z robotniczymi organizacjami zawodowymi.

Nagroda pokojowa w CSR

PRAGA. (PAP). — Rząd czechosłowacki będzie corocznie przyznawał nagrody za najlepsze prace artystyczne i naukowe związane z dziełem obrony pokoju światowego budowy socjalizmu w Czechosłowacji i wzmacniania sojuszu Czechosłowacji z ZSRR. Wartość pierwszej nagrody będzie wynosiła 100 tys. koron.

BUKARESZT. (PAP). — W Rumunii trwa akcja tworzenia lokalnych Komitetów Obrońców Pokoju.

*

GENEWA. (PAP). — Z Paryża donoszą, że stała komisja francuskiej Organizacji Bojowników o Wolność i Pokój obrała ponownie na przewodniczącego Ives Farge.

OSLO. (PAP). — Dnia 26 bm. zbierze się w Oslo pierwsza sesja norweskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

PRAGA. (PAP). — Agencja Telepress donosi, że ruch na rzecz jedności Niemiec, pokoju na świecie i przyjaźni z ZSRR zyskuje z każdym dniem coraz większe poparcie wśród ludności niemieckiej. W Monachium powstał Związek Walki o Jedność Niemiec kierujący działalnością bawarskich Komitetów Walki o Pokój i Jedność Niemiec. W Bambergu utworzono Komitet Walki o Pokój. W Hannowerze powstało Towarzystwo Badania Kultury ZSRR. Młodzi robotnicy fabryki tytoniu w Treffurt (NRD) wystosowali listy do organizacji młodzieżowych kilku fabryk zachodnio - niemieckich, wzywając je do czynnego udziału w walce o pokój i jedność demokratycznych Niemiec.

Pomoc ZSRR źródłem sukcesów ludowo-demokratycznej Korei

MOSKWA (PAP). W dniu 17 bm. przypadła I rocznica podpisania umowy o współpracy gospodarczej i kulturalnej między ZSRR a Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną.

W związku z tym dziennik „Prawda" wskazuje na poważne postępy budownictwa Korei północnej. Po wyzwoleniu północnej Korei produkcja przemysłu budowy maszyn wzrosła w ciągu 2 lat (1946—1948) prawie 7-krotnie. Ogólny wzrost produkcji przemysłowej wynosi 260 proc. 720 tys. chłopów otrzymało ziemię z reformy rolnej. Przeszło 90 proc. ogółu młodzieży w wieku szkolnym zostało objętych nauczaniem.

Natomiast Korea południowa została przekształcona przez imperialistów amerykańskich w katownię faszystowską.

„Prawda" podkreśla, że ZSRR kieruje swe wysiłki dla umocnienia niepodległości i rozwoju gospodarczego i kulturalnego wielkich i małych krajów. Wymowną ilustracją tej prawdy jest Koreańska Republika Demokratyczna.

„Nowoje Wremia" demaskuje prowokacje podżegacza wojennego Kennana

MOSKWA) (PAP). — Leonidow na łamach „Nowoje Wremia" komentuje prowokacyjny artykuł b. kierownika „Rady Planowania Polityki" przy Departamencie Stanu USA — Kennana. Leonidow stwierdza, że Kennan musiał przyznać pokojowość polityki radzieckiej stawiając pytanie „Czy Rosjanie zamierzają wszcząć przeciwko nam wojnę?". Na pytanie to odpowiada on przecząco. W ten sposób Kennan pośrednio potwierdza fakt, że jego mocodawcy oszukiwali i oszukują w dalszym ciągu naród amerykański i światową opinię publiczną. Jednocześnie Kennan co prawda w niezwykle wykrętnej formie przyznaje między wierszami, że dyplomacja atomowa USA jest szantażem.

Jednakże stwierdza Leonidow rząd USA nie zamierza wyciągnąć jedynie logicznego wniosku z krachu dyplomacji atomowej. I Kennan w końcu swego artykułu uznaje fiasco polityki zimnej wojny, ale zaleca... kontynuowanie tej polityki i zaciekle występuje przeciwko żądaniom zawarcia porozumienia z ZSRR.

Leonidow podkreśla, że „nowy plan" przedstawiony w artykule Kennana jest sprzeczny z interesami narodu USA. W 1947 r. Kennan przedstawił zasady planu Marshalla. Plan ten zbankrutował. Któż uwierzy Kennanowi, że nowy jego plan, może cieszyć się powodzeniem obecnie, gdy front pokoju i demokracji ze Związkiem Radzieckim na czele jest jeszcze potężniejszy.

11 numer pisma „O trwały pokój o demokrację ludową!"

BUKARESZT. (PAP). — Dnia 17 bm. ukazał się w druku 11 (71) numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!" — organu Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych.

Artykuł wstępny pt. „Triumf socjalistycznej demokracji radzieckiej" poświęcony jest świetnemu zwycięstwu stalinowskiego bloku komunistów i bezpartyjnych w wyborach do Rady Najwyższej ZSRR.

Czasopismo zamieściło również komunikat o wynikach wyborów do Rady Najwyższej ZSRR w całym Zw. Radzieckim i poszczególnych republikach oraz komunikat o przemówieniach przedwyborczych Malenkowa, Mołotowa i innych kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych.

Numer zawiera ponadto artykuł członka Biura Politycznego KP Francji — Francois Billoux — pt. „Prawica socjalistyczna we Francji pachołkiem imperializmu amerykańskiego" i artykuł członka KC KP Francji Andre Lunot pt. „Ruch strajkowy mas pracujących Francji".

W artykule pt. „Wzrost sił Komunistycznej Partii Włoch i klęska agentów kliki Tito" — zastępca sekretarza generalnego KP Włoch Pietro Secchia demaskuje oszczerstwa emisariusza amerykańskiego we Włoszech Zellerbacha.

Przewodniczący KP Norwegii — Emil Loevlien w artykule pt. „Komunistyczna Partia Norwegii umacnia swe szeregi" omawia historyczne znaczenie nadzwyczajnego zjazdu Partii Komunistycznej, na którym rozgromiono trockistowską grupę Furubotna.

Pismo przynosi artykuł członka Biura Politycznego KC Węgierskiej Partii Pracujących — Zoltana Vasa — pt. „Węgierski plan 5-letni" oraz artykuł sekretarza generalnego KP Czechosłowacji — Slansky'ego pt. „Spółdzielnie produkcyjne w Czechosłowacji".

W stałej rubryce „Na widowni politycznej" Jan Marek pisze o fiasku amerykańskiej sieci szpiegowskiej w Bułgarii oraz o odebraniu debitu czasopismu „O trwały pokój, o demokrację ludową!" w Unii Południowo - Afrykańskiej, Indiach i Australii.

W numerze znajdujemy ponadto bogaty dział informacyjny, m. in. wiadomości z życia Chińskiej Republiki Ludowej.

Mimo represji policji chłopi włoscy zajmują ziemie obszarnicze

RZYM (PAP). — Mimo poparcia udzielanego obszarnikom przez policję akcja okupowania ugorów przez chłopów trwa. Tylko w prowincji Chieti 30 tys. bezrolnych bierze udział w walce o ziemię. W miejscowości Cupello chłopi zajęli leżące odłogiem ziemie Pacellich, krewnych papieża Piusa XII.

Pracownicy ministerstwa obrony narodowej postanowili ogłosić 24 godzinny strajk na znak protestu przeciwko odrzuceniu ich żądania podwyżki płac. 88 proc. pracowników Ministerstwa Rolnictwa również wypowiedziało się za strajkiem.

Akcja represyjna policji trwa. W prowincji Cagliari zostało aresztowanych 31 chłopów wśród nich młoda nauczycielka obwiniona o „gwałt" przeciw agentom policyjnym. Dotąd aresztowano ogółem 300 osób. Na Sardynii odbywają się codziennie dwa lub trzy procesy przeciwko chłopom i bezrobotnym. Na wyspie znajduje się 100 tys. bezrolnych bez pracy.

W prowincji Chiete policja aresztowała 130 osób za zajęcie odłogów. W całej prowincji ogłoszono strajk generalny pod hasłem uwolnienia aresztowanych.

W Torre dei Passeri policja raniła 15 osób spośród ludności cywilnej. W Rzymie odbył się 15 min. strajk generalny na znak protestu przeciwko masakrze w Marghera.

Robotnicy belgijscy nie chcą powrotu króla — kolaboracjonisty

Fala strajków protestacyjnych w Walonii

BRUKSELA (PAP). Przez walońską część Belgii przeszła fala masowych strajków na znak protestu przeciwko projektowi powrotu Leopolda III na tron. Strajki objęły zwłaszcza ośrodki przemysłowe Liege, Mons i Charleroi. W Zagłębiu Mons strajkowały załogi górnicze 40 kopalń. W okręgu Borinage strajk ma charakter powszechny. W Mons i Cherleroi do strajku przyłączyli się tramwajarze i studenci.

Jednocześnie rozeszły się pogłoski o możliwości wybuchu kryzysu rządowego.

Mianowanie 3 wicepremierów w Rumunii

BUKARESZT (PAP). — W celu koordynacji i usprawnienia całego aparatu państwowego, prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej na wniosek Rady Ministrów wydało dekret o powołaniu trzech wicepremierów. Na stanowiska te zostali wyznaczeni Teohari Georgescu, Józef Kiszynewski i Chivu Stoica.

KP Francji żąda uwolnienia demokratycznych działaczy afrykańskich

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, Thorez przesłał do przewodniczącego sądu w Grand Bassam (Wybrzeże Kości Słoniowej) następujący telegram:

Francuska Partia Komunistyczna wyrażając wolę ludu francuskiego domaga się uwolnienia działaczy Demokratycznego Zrzeszenia Afrykańskiego, których niewinność została udowodniona w toku procesu.

WIADOMOŚCI z Z.S.R.R.

WZROSŁA KILKAKROTNIE SPRZEDAŻ WIELU ARTYKUŁÓW

Po trzeciej z kolei zniżce cen w ZSRR wzrosła kilkakrotnie sprzedaż wielu artykułów żywnościowych i towarów przemysłowych. Sklepy sprzedają dwa i trzykrotnie więcej towarów przemysłowych, aniżeli w jakimkolwiek dniu ubiegłego miesiąca. W porównaniu z ostatnią dekadą lutego sześciokrotnie wzrosła frekwencja w restauracjach i kawiarniach.

Zniżka cen wywarła jednocześnie wpływ na rynki kołchozowe. O 20 do 30 proc. spadły ceny na podstawowe produkty rolne. Kołchoźnicy zakupują znacznie więcej towarów, aniżeli w ubiegłym miesiącu. W szybkim tempie rozwija się na terenie kraju sieć handlowa. W miastach i wsiach otwiera się nowe sklepy.

15 MILIONÓW PASAŻERÓW PRZEWIOZŁA NOWA LINIA METRA

Nowa linia metra moskiewskiego na odcinku Dworzec Kurski — Pl. Krymski, oddana do eksploatacji z początkiem roku bieżącego, przewiozła już przeszło 15 miln. pasażerów. Przy budowie dalszych odcinków metra trwają intensywne prace.

II OGÓLNOROSYJSKI TURNIEJ SZACHOWY KOŁCHOŹNIKÓW

W Krasnodarze zakończył się II Ogólnorosyjski Turniej Szachowy Kołchoźników, w którym wzięło udział 18 najlepszych szachistów wsi kołchozowej. Tytuł mistrza szachowego kołchoźników Federacji Rosyjskiej zdobył członek kołchozu „Krasnyj Udarnik" (obwód kaliniński), Grzegorz Żurawlew.

W KILKU ZDANIACH

BERLIN. Szef polskiej misji dyplomatycznej, ambasador Jan Izydorczyk, złożył wizytę nadburmistrzowi demokratycznego Berlina, Ebertowi.

NOWY JORK. Niektóre dzienniki amerykańskie lansują wiadomości o możliwości ustąpienia Achesona.

BRUKSELA. Tygodnik literacki „Lettres Francaises" donosi, że po wojnie stworzono w Kongo Belgijskim obozy koncentracyjne dla Murzynów.

GENEWA. Z Paryża donoszą, że rząd francuski odmówił wizy wizytacyjnej generalnemu sekretarzowi Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy Hronekowi.

Nowe Drogi Nr 1 (19)

Pierwszy tegoroczny numer „Nowych Dróg" otwiera artykuł tow. **Zygmunta Modzelewskiego**, poświęcony dwudziestej piątej rocznicy śmierci wielkiego polskiego rewolucjonisty, Juliana Marchlewskiego. „Julian Marchlewski — pisze autor — pozostanie na zawsze w pamięci polskiej klasy robotniczej i narodu polskiego, jako jeden z pionierów wielkiej idei socjalizmu, jako jeden z tych najlepszych synów Polski, którzy w warunkach końca ubiegłego stulecia potrafili nawiązać do tradycji walk wolnościowych w oparciu o międzynarodowy ruch rewolucyjny, o międzynarodowe siły postępu, słusznie w tych siłach widząc gwarancję niepodległości swego narodu".

Podstawowym czynnikiem realizacji Planu Sześcioletniego jest mobilizacja rezerw gospodarki narodowej. Artykuł tow. **Stefana Jędrychowskiego** omawia znaczenie ujawnienia i wykorzystania dla celów naszego rozwoju gospodarczego, wszystkich rezerw ludzkich, materiałowych, technicznych, zasobów finansowych kraju, znaczenie mobilizacji twórczych sił polskiej klasy robotniczej. Zagadnieniu mobilizacji rezerw wewnętrznych poświęcony jest artykuł tow. **E. Krzeczkowskiej**, analizujący na konkretnym przykładzie Zakładów Mechanicznych „Ursus" możliwości uruchomienia i wykorzystania rezerw w przemyśle.

„Nowe Drogi" publikują również przegląd radzieckich czasopism ekonomicznych, poświęcony problematyce walki o pełne wykorzystanie olbrzymich rezerw, tkwiących potencjalnie w każdym przedsiębiorstwie socjalistycznym.

Pierwsze doświadczenia spółdzielczości produkcyjnej na wsi polskiej omawia artykuł tow. **Włodzimierza Reczka**. Na tle wzrostu ruchu spółdzielni produkcyjnych i poprawy ich poziomu organizacyjnego i gospodarczego, autor wskazuje i poddaje krytyce niedociągnięcia i braki pracy naszych pierwszych spółdzielni. Tow. Reczek podkreśla ogromne znaczenie wzmocnienia roli organizacji partyjnych w walce o przebudowę wsi polskiej, o wypieranie elementów kapitalistycznych. „Organizacja partyjna w spółdzielni — pisze tow Reczek — powinna być przodującym oddziałem w walce i pracy. Formy walki klasowej będą ustawicznie zmieniać się, kułak występować będzie w coraz to innej skórze. Organizacje partyjne muszą umieć demaskować go, zwracać przeciwko niemu chłopstwo pracujące. Praca i walka naszej partii jako awangardy klasy robotniczej, coraz to szerszy i potężniejszy udział państwa ludowego w planowym, przemyślanym i wzrastającym przygotowaniu warunków do umasowienia spółdzielczości produkcyjnej jest koniecznym etapem na naszej drodze do pełnego zwycięstwa socjalizmu."

Artykuł tow. **Józefa Kowalczyka** pt. „Aktualne zagadnienia naszej polityki oświatowej" analizuje wielkie osiągnięcia i zadania stojące na drodze dalszego rozwoju naszego szkolnictwa w ramach Planu Sześcioletniego. Tow. Kowalczyk poddaje równocześnie ostrej krytyce te odcinki naszej oświaty, które pozostają w tyle za wielkimi przemianami politycznymi i gospodarczymi naszego narodu.

W związku z ukazaniem się — w myśl uchwały Biura Politycznego KC PZPR — Dzieł Lenina i Stalina w języku polskim, „Nowe Drogi" publikują artykuły omawiające pierwszy i drugi tom Dzieł towarzysza Stalina, wydanych przez „Książkę i Wiedzę".

Czytelnicy „Nowych Dróg" powitają z zadowoleniem pojawienie się nowego działu „Konsultacje". W bieżącym numerze dział konsultacji zawiera artykuł wyjaśniający zagadnienia akumulacji socjalistycznej i jej zasadniczej odmienności od akumulacji kapitalistycznej oraz odpowiedź na pytanie czytelnika w sprawie pojęcia sił wytwórczych społeczeństwa.

O drodze walki, która doprowadziła do historycznego zwycięstwa Chin ludowych, traktuje artykuł **G. Astafiewa**.

Pierre Froment pisze o próbach imperializmu amerykańskiego, zmierzających do połączenia zagłębia Ruhry i Lotaryngii i stworzenia bazy wojskowo - przemysłowej w Niemczech Zachodnich.

Dział recenzji i krytyki zawiera obszerne omówienie wydawanej przez „Książkę i Wiedzę" Biblioteki Przodowników Pracy oraz recenzję wydanej niedawno pracy tow. J. Kowalskiego o stosunku rewolucyjnej demokracji rosyjskiej do Powstania Styczniowego 1863 roku.

Numer pierwszy „Nowych Dróg" za rok 1950 analizujący i pogłębiający najbardziej aktualne zagadnienia naszej walki na froncie politycznym, gospodarczym i ideologicznym, okaże niewątpliwie poważną pomoc w pracy naszej partii.

Kg.

Zebrania wyborcze do władz ZMP

W całym kraju odbywają się zebrania wyborcze do władz ZMP. Na zdjęciu zebranie w Oficerskiej Szkole Marynarki Wojennej.

Foto WAF

Tydzień na arenie świata

Jerzy Lobman

Amerykańscy imperialiści czują się ostatnio strasznie „pokrzywdzeni". Senator Connaly skarżył się na „dyskryminację USA" w dziedzinie brytyjskiej polityki naftowej. Inny senator nazwał „dyskryminacyjnym" stanowisko Francuzów, którzy nie chcą pić „Coca-Cola". Oczywiście, wszystkie te utyskiwania mają służyć za punkt wyjścia do zaostrzenia ofensywy amerykańskiej na kraje Europy zachodniej.

Zgrzyty na osi Londyn — Waszyngton

USA chcą zmusić Anglię do cofnięcia ograniczeń importu nafty amerykańskiej do Anglii i krajów strefy sterlingowej. Również i opór Anglików wobec planu „unifikacji" gospodarczej kontynentu zachodnioeuropejskiego, zniecierpliwił Amerykę. Administrator planu Marshalla, Hoffman, stwierdził, że „jest już bardzo zmęczony stanowiskiem brytyjskim wobec planu liberalizacji płatności europejskich" i „ma nadzieję", że „Wielka Brytania dojdzie do właściwych wniosków". Żeby nadzieję swą umocnić, Hoffman zagroził obcięciem 150 milionów dolarów z tzw. „pomocy marshallowskiej", którą ma otrzymać Anglia i włączeniem tej sumy do „wspólnej puli europejskiej".

Ofensywa amerykańska na Anglię nie ogranicza się do tych punktów zasadniczych. Brytyjskie ministerstwo handlu musiało ponownie zredukować minimalną kwotę filmów brytyjskich, jakie muszą być wyświetlane na ekranach Imperium. Obecnie, na każde trzy długometrażowe filmy wyświetlane w Imperium, dwa będą amerykańskie. Jak stwierdza też poufny raport „Economista", „nowy pakt handlowy Wielkiej Brytanii z Niemcami Zachodnimi był już całkowicie przygotowany do podpisu w zeszłym tygodniu. Wówczas jednak wkroczyli przedstawiciele Ameryki". Rozmowy Anglii z Niemcami zostały „odroczone". Nic dziwnego. Anglia próbowała przecież w ramach umowy z Niemcami Zachodnimi wzmocnić swą pozycję gospodarczą, a tym samym, znaleźć jakieś atuty w rozgrywce z USA.

Labourzystowski rząd Churchilla

W Anglii pogłębia się nie tylko zamęt gospodarczy. Również i na płaszczyźnie politycznej stosunki są niezwykle niepewne po ostatnich wyborach. Konserwatyści składaniem ciągłych wniosków, równających się głosowaniu nad „votum zaufania", paraliżują wszelką pracę parlamentarną i coraz bezceremonialniej komenderują rządem Partii Pracy. Niezmiernie charakterystyczny jest pod tym względem artykuł liberalnego pisma „News Chronicle" które stwierdza, że „nie ma powodu do ostrego atakowania rządu gdyż niedaleka przyszłość wykaże, że rząd Partii Pracy tak czy inaczej pójdzie na daleko idące ustępstwa w polityce wewnętrznej. W polityce zagranicznej istnieje również szerokie pole do współpracy". Tak więc, już niejako oficjalnie stwierdza się, że labourzyści brytyjscy prowadzą po prostu politykę konserwatystów.

Na targowisku imperializmu

W ofensywie na Europę Zachodnią Amerykanie wykorzystują kłębowisko sprzecznych interesów, rozdzierających kliki rządzące Zachodu I tak np. Anglicy, którzy z jednej strony szukali u Adenauera oparcia gospodarczego, obciążyli swą strefę okupacyjną zawrotną sumą 1.741 milionów marek z tytułu kosztów okupacyjnych na rok 1950 — 1951. Francuzi z jednej strony anektowali Saarę, z drugiej strony przez usta de Gaulle'a oświadczają się Niemcom. „Jestem olśniony — powiedział faszystowski generał — perspektywą unii Niemiec i Francji". De Gaulle był kiedyś adiutantem Petaina. Mistrz jego „unię" taką niedawno próbował realizować...

Podczas gdy skłócone kliki rządzące krajów zachodnich potulnie jednak strzygą uszami na każdy groźniejszy pomruk z Waszyngtonu — masy pracujące krajów zachodnich walczą o pokój i swe prawa oraz o suwerenność narodową. Olbrzymia fala strajków we Francji, ponowne wzmożenie ruchu chłopów, zajmujących odłogi we Włoszech — oto główne odcinki tego frontu. Masy ludowe nie uginają się przed faszystowskimi ustawami, uchwalonymi przez parlament francuski i nie dają się oszukać głoszoną przez władców Włoch „reformą rolną", która — jak stwierdza cynicznie jedno z prorządowych pism włoskich „Tempo" — ma „chwilowo uczynić zadość pragnieniom ubogich mas". Zresztą nawet ta demagogiczna „reforma" ma się ograniczyć do kilku tylko prowincji i do... najgorszych ziem.

Kryzys „zaufania" w obozie atlantyckim

W związku z wysłaniem pierwszej partii uzbrojenia do Francji, amerykańskie pismo „New York Daily News", należące do najzacieklejszych piewców „amerykańskiego stulecia" stwierdza: „byłoby okrutnym żartem, gdybyśmy w końcu znaleźli się twarzą w twarz z naszym własnym uzbrojeniem wymierzonym w nasze gardła". Pismo określa Francję jako „słabiutką i bladolicą siostrę" i dodaje, „inni nasi sojusznicy nie są bardziej obiecujący niż Francja na wypadek rozgrywki. Anglia może równie dobrze pójść z nami jak i nie, natomiast jest w najwyższym stopniu wątpliwe, czy którykolwiek z innych sojuszników zechce, i czy w ogóle będzie mógł to uczynić".

A przecież, jak wyjaśnił francuski minister obrony Pleven w myśl planów imperialistów amerykańskich, Francja ma dostarczyć 55 proc. efektywów ludzkich dla armii lądowej „Unii Zachodniej". Te szerokie plany nie przeszkadzają zresztą Stanom Zjednoczonym podgryzać również i stanowiska Francji. Znalazło to szczególnie wyraz w stosunku do Indochin, gdzie Amerykanie domagają się „większej niezależności" dla Bao-Dai i chcą jemu bezpośrednio, a nie za pośrednictwem Francji, udzielić „pomocy". Inaczej mówiąc, chcą przejąć na własność tę marionetkę.

Wizyta Auriola w Londynie dotyczyła właśnie m. in. spraw południowo wschodniej Azji. Schuman chciał od Bevina uzyskać broń na wojnę w Indochinach. Misja Francuzów nie powiodła się. Bevin ma własne kłopoty w Burmie i na Malajach, gdzie stutysięczna armia brytyjska bez powodzenia próbuje uporać się z powstaniem ludu malajskiego.

Sytuacja Francuzów w Indochinach tymczasem pogarsza się. Dowódca francuski w Indochinach, Carpentier, ogłosił, że jeśli dostawy sprzętu wojennego nie zaczną napływać jak najszybciej, to „może być za późno".

Na całym świecie rosną tymczasem siły pokoju i postępu. Przeglądem tych sił stała się sesja Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, odbywająca się w Sztokholmie.

Na czele obozu pokoju kroczy Związek Radziecki, którego potęgę wspaniale zamanifestowały ostatnie wybory. W przemówieniach przedwyborczych czołowi działacze partii bolszewickiej i rządu radzieckiego podkreślili, że ZSRR stoi na stanowisku pokojowego współzawodnictwa dwóch systemów, ale że jednocześnie obóz pokoju z ZSRR na czele jest dość silny, aby zmiażdżyć i unicestwić każdego napastnika. Stanowisko to poparł cały naród radziecki, opowiedziało się za nim 110.788.377 wyborców, czyli 99,73 proc. głosujących obywateli radzieckich. Ta jedność narodu radzieckiego, jedność, która do wściekłości doprowadza zachodnią reakcję, jest najlepszą gwarancją ostatecznego zwycięstwa sił pokoju, postępu i socjalizmu na całym świecie.

W 79 rocznicę Komuny Paryskiej

Roman Szydłowski

18 marca 1871 r. zbudził paryżan gromki okrzyk „Niech żyje Komuna!" Pierwszy raz w dziejach ludzkości lud ujął władzę w swoje ręce.

Gdy francuska burżuazja i generałowie Napoleona III pobici przez pruskich imperialistów gotowi byli wydać Paryż w ręce Prusaków bez walki i zaprzedać się zwycięzcom — robotnicy Paryża wzięli w swe ręce obronę ojczyzny. Po jednej stronie znaleźli się kosmopolityczni zdrajcy sprzymierzeni z wrogiem narodu i sojusznikiem klasy panującej, po drugiej — patriotyczne masy ludowe w walce o wolność narodową i społeczną. Thiers, sprzymierzony z pruskim militaryzmem, jest spadkobiercą tradycji francuskiej arystokracji, oczekującej w Koblencji na klęskę Francji i ojcem duchowym Petaina, sprzymierzonego przeciw Francji i jej klasie robotniczej z hitlerowcami. Ojcem duchowym de Gaulle'a, Bluma czy Bidault, sprzymierzonych przeciw Francji i jej klasie robotniczej z anglosaskimi podżegaczami wojennymi. Koblencja, Wersal, Vichy, Fontainebleau — oto droga zdrady francuskich klas posiadających, w obawie przed rewolucją. Bohaterska walka ludu Paryża, ludu Francji z klasą robotniczą na czele — oto droga chwały, umiłowania swojej ojczyzny, narodu i walki o wyzwolenie klas uciskanych.

*

„Za następną próbę rewolucji francuskiej uważam nie, jak dotychczas, przekazanie biurokratyczno-militarnej maszyny z jednych rąk w drugie, lecz jej zdruzgotanie, i to jest warunkiem przedwstępnym każdej prawdziwej rewolucji na kontynencie. Na tym właśnie polega próba naszych bohaterskich towarzyszy paryskich. Jakaż to elastyczność, ileż historycznej inicjatywy, ileż zdolności do poświęceń u tych paryżan! Po sześciomiesięcznym wygłodzeniu i wyniszczeniu, nie tyle przez wroga zewnętrznego ile raczej skutkiem zdrady wewnętrznej, zrywają się do powstania w obliczu bagnetów pruskich, jak gdyby nie było wcale wojny między Francją a Niemcami, jak gdyby wróg nie stał jeszcze u wrót Paryża! Historia nie zna podobnego przykładu bohaterstwa!" — pisał 12 kwietnia 1871 r. o Komunie Karol Marks w liście do Kugelmana.

Niedługo rządziła Paryżem Komuna. Niewiele ponad dwa miesiące. Ale nawet w ciągu tak krótkiego czasu zdołała przeprowadzić reformy, które swym znaczeniem wybiegają daleko poza swój czas i swój kraj. Wprowadziła nową formę władzy państwowej, władzę ludu, nie znającej rozgraniczenia między władzą ustawodawczą i wykonawczą, będąc tym samym pierwowzorem władzy rad, wprowadzonej przez zwycięską Rewolucję Październikową.

Jako prawdziwa, wierna przedstawicielka ludu Paryża, Komuna skoncentrowała w swoim ręku kierownictwo wszystkimi sprawami politycznymi i administracyjnymi.

W miejsce armii, narzędzia klas panujących, wprowadza Komuna Gwardię Narodową, jako jedyną siłę zbrojną ludu. Przeprowadziła szereg reform socjalnych.

Wspaniały był internacjonalizm Komuny. Dopuściła ona wszystkich cudzoziemców do udziału w wielkiej walce o sprawę ludu francuskiego, na zasadzie równych praw. Wyrazem tego był fakt, że Komuna powierzyła niezwykle odpowiedzialne funkcje Polakom, stawiając ich na czele obrony Paryża. Nie tylko Jarosław Dąbrowski i Walery Wróblewski, ale i wielu, wielu innych bezimiennych bohaterów-Polaków, wiernych tradycji hasła „za waszą wolność i naszą" pieczętowało swą krwią sojusz i przyjaźń francuskiego i polskiego ludu, gdy po drugiej stronie barykady Thiers wierny tradycji zdrady narodowej — tradycji klas posiadających, zawierał przymierze z rodzącym się niemieckim imperializmem i militaryzmem Bismarcka.

Komuna poniosła klęskę. Złożyło się na to wiele przyczyn. Francja była podówczas przeważnie krajem drobnej burżuazji (rzemieślników, chłopów, sklepikarzy itp.). Paryż wyprzedzał bezspornie swym rozwojem cały kraj, ale Paryż to jeszcze nie Francja. Nie było rewolucyjnej partii robotniczej; nie było poważnej organizacji politycznej proletariatu o skrystalizowanym, rewolucyjnym programie, która umiałaby pokierować walką Komuny. Nie potrafiła Komuna ponieść swych haseł rewolucyjnych poza Paryż, do innych miast Francji i na wieś. Osłabiona wewnętrznymi sporami blankistów z prudonistami, nie potrafiła uderzyć ofensywnie na wersalczyków, ale przyjęła postawę defensywną. Z wyjątkiem nielicznych wypadków Komuna nie zdecydowała się na stosowanie terroru względem swych przeciwników.

Pytanie „kto kogo?" zostało jeszcze tym razem rozstrzygnięte na korzyść burżuazji. Mimo niewiarygodnej wprost ofiarności i bohaterstwa komunardów, przeważające liczebnie i lepiej uzbrojone siły wersalczyków zmogły opór Komuny. Nastąpiła krwawa rzeź komunardów, o której nie można pisać bez bólu i zgrozy. Około 30.000 zamordowanych, około 45.000 aresztowanych, wielu z nich następnie straconych, lub skazanych na ciężkie roboty i zesłanie — oto przedsmak tego, do czego zdolna jest burżuazja gdy widzi, że jej interesom klasowym zagraża zwycięska walka klasy robotniczej. Paryż stracił wtedy około 100.000 swych najlepszych synów.

Burżuazja sądziła, że udało jej się utopić w morzu krwi robotniczej płomień rewolucji. „Teraz socjalizm wykończony jest na długo" — przechwalał się podły zdrajca Thiers. Ale mylił się. Niedługo później następne pokolenie robotników Paryża podniosło znowu sztandar Komuny. Robotnicy Paryża i Francji niosą go nieugięcie dalej poprzez ciężką walkę z burżuazją, faszyzmem i sprzymierzoną z nim socjaldemokracją, poprzez ciemną noc okupacji hitlerowskiej i walkę o wolność i pokój z anglo-amerykańskim imperializmem i jego francuskimi służalcami spod znaku de Gaulle'a, Bidault i Bluma.

Komuna Paryska była wielką szkołą rewolucyjnej walki i rewolucyjnych doświadczeń dla klasyków marksizmu-leninizmu i klasy robotniczej całego świata. Marks, Engels, Lenin i Stalin czerpali nauki z doświadczeń Komuny w swej rewolucyjnej teorii i praktyce.

Rewolucja Październikowa uniknęła błędów Komuny. *„Republika Rad w ten sposób jest tą poszukiwaną i w końcu znalezioną formą polityczną, w której ramach powinno się ziścić wyzwolenie gospodarcze proletariatu, ostateczne zwycięstwo socjalizmu. Komuna Paryska była zalążkiem tej formy. Władza radziecka jest jej dalszą fazą rozwojową i jej uwieńczeniem"* — pisze w „Zagadnieniach leninizmu" Stalin.

Ideały Komuny znalazły realizację w kraju zwycięskiego socjalizmu. Stamtąd zdąża ku ojczyźnie Komuny powiew nadziei, powiew otuchy do spadkobierców paryskich komunardów, którzy dalej toczą trudną, zapoczątkowaną przed 80 laty walkę o zwycięstwo Komuny we Francji. Śladem Galliffeta i Thiersa — Bidault, de Gaulle i Blum chcieliby przy pomocy terroru zdławić potężną, rozwijającą się z każdym dniem walkę ludu francuskiego przeciw podżegaczom wojennym, walkę w obronie pokoju. Lecz wbrew i na przekór nowoczesnym Galliffetom walka proletariatu francuskiego przybiera na sile. Setki tysięcy robotników znajdują się w ogniu walki strajkowej o polepszenie bytu. We wszystkich okolicach Francji robotnicy nie dopuszczają do transportu broni, po całej Francji rozbrzmiewa na tysiącach zebrań i manifestacji hasło: „Nigdy lud francuski nie będzie prowadził wojny przeciw Związkowi Radzieckiemu!".

Cała postępowa ludzkość widzi w bohaterskiej walce ludu Francji o niepodległość narodową kontynuację walki zapoczątkowanej przez komunardów blisko 80 lat temu.

Komuna nie zginęła — mogą dziś powiedzieć współcześni, gdy od Oceanu Spokojnego po Łabę realizuje się jej ideały. Sprawa Komuny zwycięży w całym świecie.

Niedarmo lała się krew komunardów. Choć zduszona przez katów Thiersa — Komuna jest niezwyciężona. I ona zostanie na kartach historii Francji i świata, gdy jej wrogowie zostaną dawno z nich starci, podobnie jak starci zostaną agenci anglosaskiego imperializmu, którzy dziś sprzedają swój kraj za dolary.

„Sprawa Komuny jest sprawą rewolucji socjalnej... jest to sprawa proletariatu światowego. I w tym sensie jest ona nieśmiertelna". Te słowa Lenina wyryte są dziś złotymi zgłoskami w sercach wszystkich ludzi pracy w Związku Radzieckim i krajach budujących socjalizm, w sercach rewolucyjnych robotników wszystkich krajów całego świata.

Inicjatywa budowlanych w sprawie słusznych i sprawiedliwych norm

Inż. Stefan Pietrusiewicz

Wiceminister Budownictwa

Rok ubiegły zaznaczył się w naszym budownictwie wielkimi przemianami. Masowy udział we współzawodnictwie, socjalistyczny stosunek do pracy i stosowanie socjalistycznych metod pracy w oparciu o doświadczenia radzieckie, dały w wyniku wzrost wydajności pracy i przyśpieszenie tempa budownictwa.

Przestarzałe normy hamują wzrost wydajności

Jednocześnie jednak zaczęła się zarysowywać sprzeczność między osiąganymi wynikami pracy, opartymi o nowe zracjonalizowane metody pracy, o coraz większą mechanizację części procesów budowlanych, a szeregiem obowiązujących norm, opartych o stare indywidualne i ręczne metody pracy.

Sprzeczność ta doprowadziła do słusznej krytyki wielu obecnych norm przez tow. Garnkowskiego — sekr. gen. Związku Zawodowego Budowlanych, wysuwającego postulat „słusznych, sprawiedliwych norm", co znalazło wyraz w jego artykule dwa dni temu na łamach „Trybuny Ludu".

Sprawa, poruszana przez tow. Garnkowskiego, zasługuje na baczną uwagę wszystkich pracowników budownictwa, gdyż rzeczywiście normy obowiązujące dziś w budownictwie, w znacznej swej części stały się przestarzałe i są łamane przez rewolucyjny nurt współzawodnictwa i racjonalizacji. Stają się one w wielu wypadkach hamulcem na drodze dalszego wzrostu wydajności, dalszego postępu metod i racjonalizacji pracy.

A przecież według słów towarzysza Stalina *„...normy techniczne potrzebne są na to, aby masy zacofane podnosić do poziomu przodujących. Normy techniczne — to wielka siła regulująca, organizująca w produkcji szerokie masy robotnicze wokół przodujących elementów klasy robotniczej"* (z przemówienia na I Wszechzwiązkowej Naradzie Stachanowców w 1935 r.).

Czy rolę tę może spełnić norma zbyt niska, przestarzała? Czy norma, którą łatwo i znacznie może przekroczyć każdy bez zbytniego wysiłku, może mobilizować masy do coraz większej wydajności, do walki o nowe, lepsze metody pracy?

Co to jest „słuszna i sprawiedliwa" norma?

Nie, norma taka zadań swych nie może spełnić w dostatecznym stopniu, to znaczy, że nawet przy wielkich, kilku czy nawet kilkunastokrotnych przekroczeniach jej przez rekordzistów, nie jest ona w stanie w dostatecznym stopniu pobudzić do podwyższenia wydajności większości pracujących. A chociaż rekordowe wyniki czołowych przodowników pracy mają ważne znaczenie jako wskaźnik możliwości racjonalizacji pracy, to jednak wielkość produkcji, a więc ilość wybudowanych mieszkań dla klasy robotniczej, ilość sal szkolnych i szpitalnych, ilość nowych fabryk — zależy od przeciętnych wyników wszystkich robotników budowlanych — od wyników nie tyle rekordowej wydajności, co wydajności przeciętnej.

I dlatego „słuszna norma sprawiedliwa norma" to jednocześnie taka norma, która przyczyni się do masowego przyjęcia wyższych zespołowych metod pracy, stosowanych przez czołowych przodowników. To taka norma, która zmobilizuje szerokie masy wokół zagadnienia szukania coraz lepszych metod pracy, rozszerzy ruch racjonalizatorski i pracę zespołową na coraz to nowe dziedziny i czynności budownictwa, a w konsekwencji umożliwi „sprawiedliwe i słuszne" podwyższenie zarobków w wyniku masowego zwiększenia wydajności.

Zaniżone normy godzą w interesy robotników

Zbyt niska norma budowlana wymaga zaplanowania, a potem i w realizacji — nadmiernego wzrostu ilości zatrudnionych, co przy braku ludzi, który odczuwamy na każdym kroku, powoduje w rezultacie skierowanie do budownictwa nadmiernych ilości robotników kosztem przemysłu, kosztem produkcji.

Na skutek tego, powstają trudności w rozwinięciu frontu pracy dla poszczególnych robotników czy brygad, w rozwinięciu większej wydajności przy pracy akordowej, a tym samym — w powiększeniu zarobków dla podstawowej części robotników.

Jednocześnie — nadmierna ilość zatrudnionych w budownictwie — kosztem przemysłu — zmniejsza możliwości produkcji artykułów przemysłowych pierwszej potrzeby, a także materiałów budowlanych. Trudności zaopatrzeniowe w materiały powodują przestoje w budowie i zmniejszone zarobki tychże samych robotników budowlanych.

Niskie normy, stwarzające pozornie możliwości wyższych zarobków godzinowych czy dniówkowych, w wyniku niemożności rozwinięcia w dłuższym okresie czasu wysokiej wydajności na skutek przestojów, w wyniku trudności w racjonalnym zaplanowaniu zaopatrzenia i ilości potrzebnych robotników — powodują często, że zarobki podstawowej masy robotników budowlanych za okres dłuższy — miesięczny czy roczny — w rzeczywistości są niższe, niż mogłyby być przy racjonalnym ich ustawieniu.

Niewłaściwe ustawienie szeregu norm, dysproporcje między nimi, potęgują z reguły szkodliwe zjawisko płynności kadr w budownictwie. Pewna część zatrudnionych poszukuje czynności, opartych o niższe normy, co daje możność osiągnięcia nieproporcjonalnie wyśrubowanych w górę zarobków w stosunku do ogólnego poziomu płac w budownictwie. Tacy robotnicy zmieniają budowy, gdy tylko skończą się te nieproporcjonalnie opłacane na skutek zaniżonych norm czynności. Zmiany te dezorganizują pracę pozostałej podstawowej części załogi, obniżając jej wydajność, zmniejszając wyniki jej pracy i zarobki, zmniejszając efekty gospodarcze, opóźniając możliwe do osiągnięcia tempo budownictwa.

Zbyt niskie normy w szeregu prac projektowanych, nie tylko wywołują dysproporcje w płacach architektów, ale demobilizują część z nich zbyt wysokimi zarobkami, powodując w wyniku zmniejszenie możliwego do osiągnięcia tempa dostarczania dokumentacji. W konsekwencji potęgują się opóźnienia napływu dokumentacji na budowy, zwiększają się opóźnienia w rozpoczynaniu budów. Skraca się czas pracy w roku robotnika budowlanego, zmniejszają się jego możliwości wykonawcze, obniżają się jego zarobki roczne.

Tak więc zaniżone już obecnie niektóre normy w budownictwie, mają poważne konsekwencje społeczne i gospodarcze.

Wpływ gospodarczy niskich norm w budownictwie odbija się nie tylko na robotnikach budowlanych, odbija się on na całej klasie robotniczej. Niewykorzystanie bowiem pełnych możliwości wzrostu wydajności pracy w budownictwie zmniejsza efekty gospodarcze planu inwestycyjnego, zmniejsza możliwe do osiągnięcia ilości mieszkań oddanych do użytku klasie robotniczej, opóźnia możliwe do osiągnięcia terminy uruchomienia zakładów przemysłowych, opóźnia więc uruchomienie w nich produkcji, zmniejsza ilości towarów na rynku.

System płac i norm w budownictwie trzeba oprzeć na socjalistycznych zasadach

A wzrost zadań budownictwa w planie 6-letnim, wymaga do jego wykonania 65-procentowego wzrostu wydajności pracy.

Pierwszy rok planu budownictwa fundamentów socjalizmu wymaga już w br. wzrostu o 16 proc. wydajności i o 12 proc. zwiększenia ilości dni pracy w roku robotników budowlanych. Zadanie trudne i odpowiedzialne.

Stwierdzone zaś jednocześnie sprzeczności między normami a osiąganą wydajnością pracy, zdają się wskazywać na to, że dojrzewa sprawa rewizji znacznej części obowiązujących obecnie w budownictwie norm.

I dlatego z uznaniem powitać należy inicjatywę Związku Zawodowego Budowlanych postawienia sprawy norm pod dyskusję Zjazdu Budowlanych.

W dyskusji tej bezwątpienia szeroko zabierze głos przede wszystkim przodowniczy aktyw robotników budowlanych. Ale nie może w niej braknąć głosów inżynierów i techników budownictwa, projektodawców i wykonawców, którzy w znacznej swej części jeszcze nie doceniają znaczenia norm.

Należy się spodziewać, że dyskusja ta ustali wytyczne właściwego ustawienia norm i czynności w zależności od potrzebnych kwalifikacji, warunków pracy, stopnia mechanizacji, stopnia zracjonalizowania narzędzi i urządzeń pomocniczych oraz osiągalnego już stopnia zracjonalizowania metod różnych prac i stopnia zracjonalizowania organizacji budowy.

Dopiero uwzględnienie tych wszystkich warunków przywrócić może systemowi płac w budownictwie zachwianą równowagę i będzie w stanie oprzeć go na socjalistycznych zasadach, polegających na tym, że system płac musi odpowiadać kwalifikacjom zatrudnionych, warunkom pracy, wysiłkowi robotnika, że system norm i płac musi być bodźcem do podnoszenia wydajności i jakości pracy.

Dyskusja zjazdu przyczyni się do wytyczenia dróg dla ustalenia norm „słusznych i sprawiedliwych" i stworzy warunki pod dalszy, jeszcze szybszy i większy wzrost wydajności w budownictwie i obniżenie kosztów budowy, umożliwiające przedterminowe wykonanie planu roku bieżącego i planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

Na marginesie

„Nielatające" talerze

Podczas, gdy Truman i Acheson niezmordowanie opowiadają o swych wspaniałych planach „pomocy", którą rzekomo niosą biednej Europie i „zacofanym" krajom kolonialnym, prasa amerykańska publikuje ponure wieści o losie obywateli amerykańskich.

Tak np. niedawno policja kolejowa w stanie Waszyngton znalazła w pustym wagonie kolejowym bezrobotnego, z odmrożonymi nogami, kompletnie wyczerpanego z głodu.

Gazeta „New York Herald Tribune" donosi o okropnych warunkach panujących w obozie zamieszkałym przez bezrobotnych robotników rolnych w Phoenix, w stanie Arizona. Robotnicy ci umierają z głodu wraz z rodzinami. Agencja „United Press" podaje sprawozdanie oficera policji, Johna Thomsona, który stwierdził, że w obozie tym znalazł ponad 100 dzieci, leżących z rozdętymi z głodu brzuchami w brudnych, zawszonych barakach. Niektóre dzieci w chwili inspekcji Thomsona nie jadły już 10 dni.

A jednocześnie w tej samej Ameryce z rozkazu ministra rolnictwa zniszczono 1.360.000 ton ziemniaków, jako „nadwyżkę", której rząd nie mógł sprzedać. Ziemniaki te spryskano specjalną substancją trująco-cuchnącą, aby uczynić je niezdatnymi do jedzenia, a następnie odesłano farmerom, którzy je w swoim czasie dostarczyli. Operacja zatruwania i transportu ziemniaków kosztowała po 2 dolary od worka i na pewno przyniosła spory zysk jakiejś przedsiębiorczej firmie kapitalistycznej.

Liczba bezrobotnych i półbezrobotnych w Stanach Zjednoczonych dosięga już cyfry 18 milionów. Ujawnione przez prasę amerykańską fakty uchylają zaledwie maleńki rąbek „kurtyny kłamstwa", za którą rząd Stanów Zjednoczonych usiłuje ukryć tragedię amerykańskich mas pracujących.

Miliardy rzucane przez imperialistów amerykańskich na zbrojenia i szaleńcze majaczenia o „super-bombie" drogo kosztują naród amerykański. Propaganda reakcyjna stara się ogłuszyć masy amerykańskie bredniami o „latających talerzach", a tymczasem coraz większa liczba obywateli amerykańskich znajduje na swych stołach... zwyczajne, lecz puste talerze.

WIJ.

Zmienił się styl pracy załogi Kraśnickiej Fabryki Wyrobów Metalowych

(Koresp. wł.) Do niedawna praca w Kraśnickiej Fabryce Wyrobów Metalowych wyglądała źle. Planów często nie wykonywano, szerzyło się marnotrawstwo i bumelanctwo a biurokracja hamowała wszelką inicjatywę załogi.

Towarzysze przy pomocy organizacji partyjnej przeprowadzili krytykę i samokrytykę, postanawiając zmienić styl pracy. Podobnej analizy dokonywali członkowie rady zakładowej i kierownictwo fabryki.

W dniu 14 lutego odbyło się ogólne zebranie. Załoga zobowiązała się w całości nie tylko wykonywać plany, ale i je przekraczać, podnieść dyscyplinę pracy, zwalczać bumelanctwo. Ponadto 51 robotników przystąpiło do długofalowego współzawodnictwa indywidualnego. Po miesiącu można już zanotować pierwsze sukcesy. Np. dział szlifierski wykonał 113 proc. planu. Tokarz Tadeusz Chmielnicki osiągnął najlepszy wynik 172 proc. niewiele mniej wykonali T. Adamiak, A. Skokowski, E. Łazarz i inni. W zespole elektryków wybił się St. Gajewski. Wynik pierwszego miesiąca zorganizowanego współzawodnictwa świadczy, że załoga KFWM potrafi przełamywać trudności. Nowy styl pracy organizacji partyjnej i rady zakładowej każe się spodziewać, że tegoroczny plan pracy zostanie wykonany z nadwyżką. (do)

12.847 km bez remontu parowozu pociągu towarowego przejechali kolejarze z Rzeszowa

(Koresp. wł.) — Podejmując długofalowe zobowiązania w dniu 17 lutego br. jedna z drużyn parowozowni PKP Rzeszów podjęła się przejechać na swym parowozie 30 dni bez płukania i napraw. Drużyna w skład której wchodzą maszyniści: Krupicki, Kyc i Bednarski oraz pomocnicy Gdula, Mazur i Jarosz w okresie od 17 lutego do 17 bm. na parowozie Ty 41-374 przejechała 12.847 km bez płukania i napraw z utrzymaniem dobowego przebiegu parowozu na 426 km, podczas gdy uprzednio zachodziła konieczność płukania tej samej maszyny już po 1.800 km.

Ten rekordowy wyczyn w ramach współzawodnictwa długofalowego osiągnięty został na parowozie prowadzącym pociąg towarowy. (c. bł)

Ponad 20 tys. osób w Lidze Lotniczej na Wybrzeżu

W Sopocie odbył się pierwszy wojewódzki zjazd przedstawicieli terenowych kół Ligi Lotniczej, poświęcony podsumowaniu działalności tej organizacji na Wybrzeżu oraz przeprowadzeniu wyborów nowych władz. Liga Lotnicza w woj. gdańskim zrzesza w swych szeregach ponad 20 tys. osób i posiada 14 modelarni oraz szkoły szybowcowe.

W 1949 roku Liga Lotnicza w woj. gdańskim zorganizowała szereg kursów szybowcowych. Na kursy te uczęszczała przede wszystkim młodzież robotnicza i chłopska. Odbył się również ogólnopolski kurs dokształcający dla mechaników i instruktorów szybowcowych.

W najbliższym czasie Liga Lotnicza w Gdańsku rozpocznie sportowe szkolenie skoczków spadochronowych.

Zjazd podjął szereg uchwał, których realizacja przyczyni się do umasowienia organizacji i skupienia w jej szeregach jeszcze większej liczby młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Obrady oświatowców ZSL województwa łódzkiego

W Łodzi odbyła się wojewódzka konferencja działaczy oświatowych Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, poświęcona omówieniu zagadnień oświatowych i kulturalnych wsi woj. łódzkiego. W obradach wzięli udział: wiceminister Oświaty Klimaszewski oraz przedstawiciel Wydz. Oświaty NKW ZSL.

W obliczu zadań, jakie stawia realizacja planu 6-letniego, oświatowcy ZSL postanowili zaktywizować w woj. łódzkim gminne komisje społeczne do walki z analfabetyzmem, poddać rewizji dotychczasową działalność komitetów rodzicielskich przy szkołach podstawowych oraz kierować jak najwięcej młodzieży chłopskiej do szkół zawodowych i średnich.

Ogólnopolska wystawa fotografiki

W salach Państwowego Muzeum we Wrocławiu otwarta została II ogólnokrajowa wystawa Pol. Tow. Fotograficznego. Wystawa obejmuje 143 prace, wybrane spośród 600 nadesłanych ze wszystkich ośrodków Polski. Bogato reprezentowana jest tematyka społeczna, regionalna i pejzaż.

W dniu otwarcia wystawy jury konkursowe przyznało za najlepsze prace nagrody Ministerstwa Kultury i Sztuki: 1-ą nagrodę w wysokości 50 tys. zł. ob. Kaczanowskiemu z Lublina za pracę „Przodownicy", 2-ą nagrodę (30 tys. zł) ob. Kornickiemu z Poznania za cykl trzech prac i 3-ą nagrodę (20 tys. zł) ob. Jankowskiemu z Warszawy za zdjęcia „Soczewki w świetle punktowym". Ponadto przyznane zostały nagrody, ufundowane przez Pol. Tow. Fotograficzne.

Kto zna tych zbrodniarzy?

Prokurator Sądu Apelacyjnego w Warszawie prowadzi śledztwo przeciwko Stephanowi Albertowi, b. strażnikowi obozów koncentracyjnych w Kislau i Dachau.

Osoby, którym znana jest działalność Stephana Alberta — proszone są o powiadomienie Prokuratora Sądu Apelacyjnego w Warszawie (ul. Leszno 53/55).

*

Prokurator Sądu Apelacyjnego w Warszawie prowadzi śledztwo przeciwko Karlowi Selchauhansen'owi, mieszkańcowi m. Kiel, podejrzanemu o znęcanie się w czasie wojny nad Polakiem — Kazimierzem Waczyńskim i spowodowanie aresztowania tegoż przez gestapo. Wszystkie osoby, którym znana jest działalność Selchauhansena, a w szczególności ob. Edward Śledź — proszone są o nadesłanie wiadomości w tej sprawie do Prokuratury Sądu Apelacyjnego w Warszawie (ul. Leszno 53/55).

Z KRAJU W KILKU WIERSZACH

20-LETNIA REEMIGRANTKA — POMYSŁOWYM WYNALAZCĄ

Robotnica spółdzielni pracy konfekcyjnej „Związkowiec" w Wałbrzychu — Rozalia Zielińska, obmyśliła sposób przyszywania guzików za pomocą maszyny do obrabiania dziurek. W wyniku dalszych prób racjonalizatorka zastosowała również sposób przyszywania zatrzasków za pomocą maszyny.

Przyszywanie guzików i zatrzasków sposobem maszynowym przynosi duże oszczędności i znacznie zwiększa jakość wykonywanej pracy.

Rozalia Zielińska ma lat 20. Jest córką górnika z kopalni „Biały Kamień". Jako 6-letnia dziewczynka wyjechała z ojcem do Francji, skąd powróciła jesienią 1947 r.

BUDOWA DOMU ZDROWIA W POZNANIU

Budowany w Poznaniu pierwszy Dom Zdrowia Ubezpieczalni Społecznej doprowadzony już został pod dach. W pracach wyróżniły się brygady: Stefana Slodły i Kotta, które przekroczyły znacznie swoje normy. Po ukończeniu budowy Domu Zdrowia, znajdą pomieszczenie centralne przychodnie specjalistyczne, ambulatoria, apteki i laboratoria.

ORGANIZACJA „WCZASÓW NIEDZIELNYCH" DLA ROBOTNIKÓW WAŁBRZYCHA

Przy Powiatowej Radzie Związków Zawodowych w Wałbrzychu utworzona została komisja turystyczna, której zadaniem jest organizowanie tzw. „wczasów niedzielnych" dla górników i robotników wałbrzyskich.

Komisja turystyczna nakreśliła sobie szeroki plan działania, projektując szereg bardzo ciekawych wycieczek.

POW. CZŁUCHÓW PRZODUJE W ORGANIZOWANIU PRZEDSZKOLI

W zakresie wychowania przedszkolnego przoduje obecnie w woj. szczecińskim powiat Człuchów, gdzie zorganizowano dotychczas 42 przedszkola, obsługiwane przez wykwalifikowane wychowawczynie.

W celu przyjścia z pomocą matkom, pracującym zawodowo, przedszkola te będą czynne po 8 godzin dziennie.

OTWARCIE NOWEGO SZPITALA W GDAŃSKU

W dniu 16 marca br. odbyło się w Gdańsku otwarcie nowego szpitala, w którym mieścić się będzie klinika chorób wewnętrznych Akademii Lekarskiej. Szpital ten, prowadzony poprzednio przez Polski Czerwony Krzyż, został całkowicie wyremontowany i wyposażony w najnowsze urządzenia, kosztem 40 miln. zł. Nowa placówka lecznicza obliczona jest na 200 łóżek. Posiada 4 aparaty roentgenologiczne — w tym jeden przenośny dla osób ciężko chorych.

Dniówka obrachunkowa podstawą nowego stosunku do pracy

W styczniu i lutym br. powstało w województwie gdańskim 39 nowych spółdzielni produkcyjnych. Jest to dowodem, że przodujący mało i średniorolni chłopi z województwa gdańskiego przekonali się na przykładzie powstałych w roku ub. spółdzielni produkcyjnych o wyższości gospodarki kolektywnej nad indywidualną.

Spółdzielnie zorganizowane latem ub. roku, które w jesieni przeprowadziły wspólne siewy, mają już dziś poważne osiągnięcia gospodarcze i organizacyjne. Chłopi z okolicznych wsi przekonali się naocznie, że w spółdzielniach produkcyjnych orka i siew ozimin stały na znacznie wyższym poziomie niż w gospodarstwach indywidualnych.

Np. spółdzielnia produkcyjna w Gnojewie już w jesieni ub. r. zlikwidowała ponad 150 ha odłogów, powstałych z regulacji. Samej tylko pszenicy zasiano 95 ha, rzepaku 26 ha, żyta 30 ha. Spółdzielnia w Gnojewie liczy niewiele członków. Wynik ten był możliwy przede wszystkim dzięki dobrej organizacji pracy oraz planowemu, całkowitemu wykorzystaniu siły pociągowej.

Spółdzielnia produkcyjna w Gnojewie nie jest wyjątkiem. W woj. gdańskim wszystkie spółdzielnie produkcyjne przekroczyły jesienny plan zasiewów.

Okres zimowy był okresem mobilizacji członków spółdzielni produkcyjnej wokół przygotowań do wiosennej akcji siewnej. W woj. gdańskim nie ma spółdzielni produkcyjnej, która by poprzez podstawową organizację partyjną nie przeanalizowała w tym czasie planów zasiewów. Plany te były następnie wspólnie rozpatrywane na ogólnych zebraniach z udziałem służby agrotechnicznej Państwowej Administracji Rolnej.

Ostatnie narady aktywistów powiatowych w woj. gdańskim wykazały, że olbrzymia większość spółdzielni wprowadziła dniówki obrachunkowe. W pozostałych są one przedmiotem obrad.

Oto co powiedział m. in. na temat dniówek obrachunkowych ob. Murawski, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Kulicach (pow. Tczew).

— Dniówki obrachunkowe opracowaliśmy na posiedzeniu Zarządu. Następnie postawiliśmy tę sprawę na walnym zgromadzeniu naszej spółdzielni. Członkowie wnieśli swoje poprawki, po czym dniówki wraz z normami zatwierdzone zostały w ogólnym głosowaniu. Do czasu wprowadzenia dniówek obrachunkowych, praca była u nas znacznie mniej wydajna niż obecnie. Weźmy taki przykład. Przy remoncie obory zazerwanie 120 m kw. starej papy przyznaliśmy jedną dniówkę obrachunkową. Pierwszego dnia 2-ch członków naszej spółdzielni zerwało z dachów 260 m kw. Następnego jednak dnia zerwali już 360 m kw., chcąc zarobić po półtorej dniówki obrachunkowej.

— Przy wywożeniu obornika uchwaliliśmy, że za wywiezienie wraz z załadowaniem 8 dużych wozów (w cztery konie) będzie się liczyła jedna dniówka. I w tym wypadku ustalenie normy wpłynęło b. korzystnie na wyniki pracy. Jeden z członków naszej spółdzielni produkcyjnej wywiózł 12 wozów, drugi 10. Pierwszemu zapisaliśmy półtorej dniówki obrachunkowej, drugiemu 1,25. Tym, którzy nie wyrobią normy zapisuje się mniej niż jedną dniówkę obrachunkową.

— Wszystkich członków spółdzielni naszej podzieliliśmy na grupy — mówi dalej ob. Murawski. Grupowy co wieczór zapisuje do książeczki ile który z jego grupy wyrobił dniówek obrachunkowych. W sobotę dniówki zapisuje się do książek. Wykazy dniówek wywiesza się na ogólnej tablicy.

Spółdzielnia produkcyjna w Kulicach ma 20 dobrych krów. Jedna z nich daje obecnie ok. 30 litrów mleka dziennie. Pasza dla krów obliczana jest ściśle w jednostkach pokarmowych, w zależności od szeregu czynników, jak: waga, udój, zacielenie. Każda krowa ma tablicę z wyliczeniem udoju i potrzebnej jej paszy.

Dniówki obrachunkowe, pracownikom obsługującym oborę, oblicza się od ilości wydojonego mleka, od zawartości tłuszczu. Wprowadzenie normowanych dniówek dla pracowników obory, podniosło udój mleka oraz procent tłuszczu do 3,4 a nawet 3,6 proc. Doliczane są oprócz tego dniówki za dopilnowanie krów cielnych, i za odstawione cielęta.

— Dzięki wywieszeniu tablicy z dniówkami obrachunkowymi w Starym Polu, zwiększyła się wydajność pracy w naszej spółdzielni — stwierdził tow. Parzechowski na powiatowej naradzie partyjnej w Malborku. — Członkowie Spółdzielni są już dziś u nas całkowicie przekonani do dniówek obrachunkowych. Jesienią członkowie naszej spółdzielni starali się uchylić od pracy przy wysiewaniu nawozów sztucznych. Woleli iść do lżejszej roboty. Nie mieliśmy wprowadzonych dniówek obrachunkowych i to powodowało największe trudności. Dziś po wprowadzeniu norm, sytuacja jest zupełnie inna.

Wprowadzenie dniówek obrachunkowych w coraz większym stopniu staje się wyrazem troski członków spółdzielni produkcyjnych o rozwój gospodarczy i właściwą organizację pracy w ich spółdzielniach. Dniówki obrachunkowe wprowadza bowiem samo życie, codzienna praktyka. W dalszym popularyzowaniu dniówek obrachunkowych, wprowadzaniu kolektywnych form pracy, przy indywidualnych ocenach, decydującą rolę odgrywają organizacje partyjne. I dlatego muszą one być otoczone szczególną opieką komitetów gminnych i powiatowych.

Dobre spółdzielnie produkcyjne, gdzie praca jest zorganizowana, a jej wyniki widoczne, promieniują swym przykładem na inne wsie, w których mało i średniorolni chłopi nie zdecydowali się jeszcze na wstąpienie do spółdzielni produkcyjnych. Rolę tę spełnia np. spółdzielnia Wieś w pow. gdańskim. W tym roku przystąpiły do spółdzielni produkcyjnej dwie sąsiadujące z nią gromady: Małe Trąbki i Nebrowa-Glinki. Podobnych przykładów jest więcej.

Umocnienie polityczne i gospodarcze nowozorganizowanych 39 spółdzielni — oto zadanie organizacji partyjnej woj. gdańskiego. Od tego bowiem, jak będą pracować te spółdzielnie produkcyjne — zależy najbliższa przyszłość naszej wsi.

D. PERUN
Zastępca Kierownika Wydziału Rolnego KW PZPR — Gdańsk.

Dostosować program szkolnictwa handlowego do potrzeb gospodarki narodowej

I Krajowy Zjazd Dyrektorów szkół administracyjno-handlowych

(Koresp. wł.) W dniu 17 bm. rozpoczęły się w Warszawie obrady I Ogólnopolskiego Zjazdu Dyrektorów szkół administracyjno - handlowych. Na zjazd przybył minister handlu wewnętrznego tow. T. Dietrich, prezes Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego tow. J. Zarzycki, przedstawiciel KC PZPR tow. Pomianowski, oraz przedstawiciele PKPG.

Witając serdecznie delegatów przybyłych na Zjazd tow. dr T. Dietrich, omówił m. in. szeroki program handlu uspołecznionego w planie 6-letnim.

Dwukrotnie wzrośnie liczba zatrudnionych w handlu uspołecznionym

Sieć placówek sprzedaży detalicznej handlu uspołecznionego zwiększy się trzykrotnie, sumy przeznaczone na skup produktów rolnych wzrosną o blisko 150 proc. Polepszy się również baza techniczna przez zwiększenie powierzchni magazynów o około 40 proc.

Poważny wzrost obrotu towarowego, stawia konieczność dostarczenia wykwalifikowanych kadr dla handlu uspołecznionego. W planie 6-letnim wskaźniki wzrostu liczby zatrudnionych w handlu na poszczególnych stopniach organizacyjnych są następujące: na stopniu Central i Ekspozytur 157 proc., hurtu — 144 proc., na szczeblu detalu 230 proc. Ogółem liczba pracowników zatrudnionych w handlu wzrośnie dwukrotnie i wyniesie w r. 1955 blisko pół miliona osób.

Reforma programowa szkolnictwa

Wykonanie tych poważnych zadań wiąże się z koniecznością reorganizacji istniejących szkół handlowych oraz przejściem na nowe programy dostosowane do potrzeb socjalistycznej gospodarki planowej.

Szybka przebudowa i rozbudowa życia gospodarczego Polski Ludowej, wymaga dostarczenia odpowiednio przygotowanych ideologicznie i zawodowo kadr, wysuwając konieczność reorganizacji szkolnictwa handlowego oraz dostosowania programu nauczania do potrzeb gospodarki socjalistycznej.

Reforma programowa w szkolnictwie administracyjno-handlowym przewiduje przekształcenie istniejących obecnie liceów administracyjno-handlowych na średnie szkoły zawodowe różnych stopni oraz technicum zawodowe, w oparciu o wzory Związku Radzieckiego. Reforma ta pozwoli na stworzenie dogodnych warunków do specjalizacji fachowej uczniów zarówno w zakresie wewnętrznego handlu detalicznego i hurtowego jak i w zakresie wymiany towarowej z zagranicą.

Daleko idącym ulepszeniom ulegnie również program nauczania w szkołach handlowych tak pod względem ideologicznym jak i fachowym i dydaktycznym. Nowe programy oparte zostaną na bogatych doświadczeniach radzieckiego szkolnictwa handlowego.

Głównym zadaniem CUSZ w związku z szeroką akcją szkolenia będzie dostarczenie szkolnictwu handlowo-administracyjnemu wykwalifikowanych kadr nauczycielskich, zaopatrzenie szkół w dostateczną ilość podręczników oraz pomocy naukowych. (w. s.).

Spekulanci, paskarze, łapownicy skazani na kary więzienia

Walka ze spekulacją trwa

Władze prokuratorskie prowadzą energiczną walkę z przejawami spekulacji w dziedzinie zaopatrywania ludności pracującej w tekstylia. Wielu spekulantów zostało już osądzonych i skazanych. Inni oczekują w areszcie rozprawy sądowej. Wśród aresztowanych znajdują się także przestępcze, karierowiczowskie elementy, którym udało się wślizgnąć do aparatu handlu państwowego i uspołecznionego.

M. in. Tadeusz Kurasz, kierownik magazynu rozdzielczo-odbiorczego hurtowni Centrali Tekstylnej w Poznaniu skazany został na 3 lata więzienia za nadużycia przy dystrybucji towarów tekstylnych.

Stefan Marszałek, kupiec, który nielegalnie nabył od Kurasza towary tekstylne za 500.000 zł skazany został na karę więzienia i 1.000.000 zł grzywny.

Sąd Apelacyjny w Katowicach skazał komendanta straży przemysłowej Tadeusza Papugę oraz strażników Władysława Gibasa i Jana Semanowicza, którzy przywłaszczyli towary tekstylne na kilkaset tysięcy złotych. Gibas został zasądzony na 3 lata i 6 miesięcy więzienia, Semanowicz na 3 lata, a Papuga na rok i 6 miesięcy więzienia.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu skazał na karę 3 lat więzienia b. kierownika Spółdzielni Spożywców w Zielonej Górze Jana Skrzypczyńskiego za to, że zajmował się wbrew zakazowi hurtową sprzedażą towarów tekstylnych kupcom prywatnym, zaś kupca Antoniego Rogalewskiego, nabywcę tych towarów na karę 1 roku i 6 mies. więzienia.

5 lat więzienia za przyjęcie łapówki

W toku prowadzonych śledztw w sprawie dystrybucji towarów tekstylnych władze prokuratorskie ustaliły, iż w związku z przejęciem sklepu dla Centrali Tekstylnej w Gdyni inspektor organizacyjny hurtowni C. T. w Gdańsku, Arkadiusz Kruczkowski oraz zastępca dyrektora Biura Handlu Hurtowego C. T. w Łodzi Ciecierski przyjęli od właściciela sklepu 800.000 zł łapówki. Sąd skazał Ciecierskiego na 6 lat, a Kruczkowskiego na 5 lat więzienia.

Władze prokuratorskie aresztowały w Warszawie dyrektora hurtowni wełny Centrali Tekstylnej Gratisa i dyrektora handlowego tejże hurtowni Sikorskiego za nadużycia przy dystrybucji towarów tekstylnych. Rozprawa sądowa odbędzie się w najbliższym czasie.

W Warszawie aresztowany został Delegat Centrali Tekstylnej na m. st. Warszawę, Neuman za przyjęcie łapówek od przedsiębiorstw prywatnych w łącznej sumie ponad 3.000.000 zł. Rozprawa sądowa odbędzie się wkrótce.

Paskarza czeka rozprawa sądowa

Prokurator S. O. w Lublinie prowadzi śledztwo w sprawie Hieronima Abramka, b. urzędnika Urzędu Zatrudnienia. Abramek pod różnymi pozorami wyłudzał od swoich kolegów biurowych i innych osób wkładki do legitymacji Zw. Zaw., na podstawie których wykupywał w sklepach materiały tekstylne. Uzyskane materiały Abramek sprzedawał następnie po paskarskich cenach.

Prokuratura Sądu Okręgowego w Łodzi sporządziła akt oskarżenia przeciwko małż. Władysławowi i Wandzie Seligom oraz Feliksowi Konopińskiemu, którzy działając w porozumieniu, dopuścili się nadużyć w zakresie rozdziału materiałów tekstylnych.

*

W dalszym ciągu napływają z całego kraju meldunki o wynikach walki ze spekulacją prowadzonej przez komisję specjalną.

W Poznaniu w wyniku przeprowadzonych kontroli znaleziono m. in. u straganiarki Stefanii Szczegieckiej duże ilości wełny oraz kilkadziesiąt metrów jedwabiu sukniowego. U Matusiaka karanego już grzywną za handel łańcuszkowy wykryto ok. 130 mtr. materiałów wełnianych. Jan Brom trudniący się od dawna handlem pokątnym ukrywał 237 motków wełny oraz duże ilości pluszu i in. materiałów.

W Lublinie osadzono w areszcie Anielę Szumską, kierowniczkę sklepu tekstylnego Lubelskiej Spółdzielni Spożywców. Zatrzymywała ona otrzymane do sprzedaży materiały wełniane i odstępowała je po wygórowanych cenach znajomym odmawiając sprzedaży członkom związków zawodowych. Edward Dołgan kierownik handlowy spółdzielni gminnej w Grabowcu, pow. hrubieszowski sprzedawał otrzymane z hurtowni materiały tekstylne swoim znajomym nie dostarczając ich do spółdzielni.

We Wrocławiu, na skutek wzmożonej czujności pracowników PSS i PDT, zatrzymano szereg osób trudniących się handlem łańcuszkowym.

Nagrody w konkursie na reportaż o wsi

W tych dniach rozstrzygnięty został, ogłoszony przez tygodnik „Wieś", konkurs na reportaż o wsi.

Na konkurs nadesłano 238 prac. Jury, pod przewodnictwem Marszałka Sejmu Władysława Kowalskiego, przyznało pierwszą nagrodę Henrykowi Worcelowi za reportaż pt. „Rewolucja w Guranowie", drugą nagrodę — Wł. Machejkowi za reportaż „Socjalistyczna załoga PGR". Trzecią nagrodę otrzymał Stefan Turnau („Po wyboistej drodze — naprzód!") Czwartą nagrodę — Zbigniew Kwiatkowski („Nowe"). Poza tym wyróżnionych zostało 45 prac.

Rozwój placówek MHD na Wybrzeżu

Na terenie Gdańska, Gdyni i Sopot sieć placówek Miejskiego Handlu Detalicznego rozbudowuje się coraz bardziej i do końca bież. miesiąca osiągnie już 62 sklepy wielobranżowe. 40 proc. uruchomionych dotąd sklepów znajduje się w dzielnicach robotniczych, najbardziej odległych od śródmieścia. Placówki Miejskiego Handlu Detalicznego Wybrzeża rozwijają się pomyślnie, o czym świadczą ich zwiększające się obroty.

W związku z prowadzoną akcją antyspekulacyjną odbyły się ostatnio w Gdańsku, Gdyni i Sopocie narady pracowników zatrudnionych w placówkach MHD, na których powzięto szereg uchwał i zobowiązań, mających na celu usprawnienie pracy w sklepach w ten sposób, aby spekulanci nie mieli możliwości nabywania w nich towarów.

Premiera nowej sztuki Dygata i Kotta we Wrocławiu

Dnia 21 marca br. Teatr Kameralny we Wrocławiu występuje z prapremierą sztuki Stanisława Dygata i Jana Kotta pt. „Nowy Świętoszek". Jest to parafraza „Świętoszka" molierowskiego, którego akcję przeniesiono na teren Wrocławia, a postaci sztuki zaktualizowano umieszczając je w ramach zagadnień i problemów życia współczesnego.

Walka z chwastami na Żuławach

(Koresp. wł.). — Osty stanowią prawdziwą plagę szczególnie ziem żuławskich, które ze względu na zatopienie, przez dłuższy czas pozostawały bez uprawy.

W tym roku chwasty te będą tępione za pomocą specjalnych środków trujących rozpryskiwanych na polach. (jk)

Już w sześciu województwach rozpoczęły się orki wiosenne

Dokończenie ze str. 1

produkcyjnych Pomorza Szczecińskiego.

Pierwsza tego rodzaju narada w woj. szczecińskim miała na celu omówienie stanu przygotowań spółdzielni produkcyjnych do wiosennej akcji siewnej oraz wymiany doświadczeń w dziedzinie organizacji pracy, planowania, hodowli zwierzęcej i produkcji roślinnej.

Według ostatnich szacunkowych danych spółdzielnie produkcyjne woj. szczecińskiego zasieją wiosną br. ponad 17 tys. ha, z tego m. in. ok. 2.500 ha pszenicy, jarej, ponad 4 tys. ha owsa, ok. 1.300 ha jęczmienia, ponad 2.400 ha okopowych, ponad 500 ha roślin przemysłowych oraz ok. 4 tys. ha motylkowych i pastewnych.

Do prac wiosennych spółdzielnie są już przygotowane. Dysponują one własną siłą pociągową w ilości ponad 4,5 tys. koni. W pracach wiosennych wezmą również udział Państwowe Ośrodki Maszynowe, które zawarły już umowy z 40 spółdzielniami na wykonanie prac na obszarze ok. 8 tys. ha.

Umowy podpisywane są w dalszym ciągu i przewiduje się, że obejmą one jeszcze co najmniej 10 spółdzielni produkcyjnych.

Oprócz zagadnień związanych z kampanią siewów wiosennych gospodarstw zespołowych omówiono również na naradzie inne aktualne sprawy spółdzielni produkcyjnych jak: dniówki obrachunkowe, wkłady inwentarzowe, organizację pracy, planowanie organizacji hodowli w spółdzielniach produkcyjnych itp.

Omawiając powyższe zagadnienia przewodniczący poszczególnych spółdzielni produkcyjnych dzielili się z zebranymi wynikami swej pracy. Tak np. rolniczy zespół spółdzielczy w Kani pierwszy wprowadził, obok dniówek obrachunkowych premiowanie za jakość i wyniki pracy. System premiowania wprowadzono przy pracach hodowlanych i uprawowych.

Spółdzielnia im. Waryńskiego w Bynowie pow. Gryfino, jako jedna z pierwszych zorganizowała współzawodnictwo pracy i wezwała do rywalizacji wszystkie spółdzielnie produkcyjne Pomorza Szczecińskiego.

Członkowie tej spółdzielni zobowiązali się wykonać plan zasiewów wraz z zasadzeniem ziemniaków, do dnia 5 maja zamiast — jak planowano — do 15 maja. Spółdzielcy ze wsi Bynów postanowili uprawić całą ziemię orną w swej spółdzielni oraz dodatkowo zlikwidować 100 ha ugorów.

Członkowie spółdzielni im. Waryńskiego wezwali do współzawodnictwa wszystkie spółdzielnie produkcyjne woj. szczecińskiego.

PGR-y okręgu gdańskiego postanawiają skrócić okres siewów

(Koresp. wł.). W dniach 15 i 16 marca br. odbyła się w Gdańsku — Wrzeszczu dwudniowa narada produkcyjna przedstawicieli Państwowych Gospodarstw Rolnych okręgu gdańskiego w sprawie akcji siewnej. Tematem narad było sprawdzenie stanu przygotowań do akcji siewnej: zaopatrzenia majątków w nasiona i nawozy, parku maszynowego, planów współzawodnictwa jakościowego i ilościowego. Przedstawiciele poszczególnych gospodarstw wypowiedzieli się za znacznym skróceniem okresu siewów.

Zespół Lisewo zadeklarował np. wykonanie siewów w ciągu 15 dni. Traktory w tym zespole pracować będą na dwie zmiany po 20 godzin na dobę. Praca we wszystkich gospodarstwach zostanie podzielona, dla łatwiejszej kontroli, na okresy pięciodniowe.

Zespół Starogard — zobowiązał się przeprowadzić u siebie akcję siewną w ciągu 12 dni, wzywając do współzawodnictwa zespoły okręgów: poznańskiego, koszalińskiego i pomorskiego.

Zespół Nowa Cerkiew wykona siewy w ciągu 20 dni, zespół Cieszymowo w ciągu 23 dni, a zespół Elbląg — w ciągu 20 dni. Poszczególne majątki deklarowały nawet wykonanie siewów w ciągu 4 dni. (j. k.).

SPORT

Pierwszy dzień bokserskich mistrzostw stolicy

Pierwszy dzień indywidualnych mistrzostw stolicy w boksie nie mógł zadowolić. W przedbojach stoczono zaledwie 9 walk, z których jedna tylko stała na dobrym poziomie. Inne spotkania przypominały raczej bijatykę niż boks. Do poziomu zawodników dostroił się, niestety, sędzia ringowy. ob. Sucharda, który albo interweniował zbyt późno, udzielając czadko tyko napomnień, albo nie interweniował wcale.

Najładniejszą walkę stoczyli koledzy klubowi Kwaśniewski i Masiarek (obaj „Legia") w wadze półśredniej.

Najbardziej zaciętą walkę stoczyli w kategorii półśredniej Kukulak (Gwardia) z Jaworskim (Kolejarz-Polonia).

Wyniki walk: w muszej Makowski (Budowlani) pokonał Szulima (Legia), a Frąckowiak (Gwardia) pokonał przez t.k.o. w trzeciej rundzie Niekorańca (Legia).

W koguciej Szpringer (Gwardia) wypunktował kolegę klubowego Wolfa.

W półśredniej Kwaśniewski (Legia) zwyciężył Masiarka (Legia), Szczepaniak (Gwardia) wygrał przez dyskwalifikację w trzeciej rundzie z Legierskim (Budowlani), Pawliczek (Kolejarz - Polonia) pokonał przez t.k.o. w trzeciej rundzie Unieszuckiego (Legia), Kukulak (Gwardia) zwyciężył Jaworskiego (Kolejarz - Polonia) i Jankowski (Gwardia) wygrał przez dyskwalifikację w drugiej rundzie z Kominkiem (Gwardia).

W ciężkiej Gościański (Legia) po słabej walce pokonał Rysia (Legia).

W sobotę o godz. 18 odbędą się w sali „Ogniska" walki półfinałowe. (G.).

Pięściarskie mistrzostwa Śląska i Łodzi

KATOWICE. W Katowicach rozpoczęły się indywidualne mistrzostwa bokserskie Śląska na rok 1950. Do mistrzostw zgłosiło się 82 zawodników. Z bardziej znanych pięściarzy nie startuje mistrz Polski wagi średniej Nowara oraz Łazarnik.

W pierwszym dniu rozegrano 19 walk, które stały na słabym poziomie. Najładniejszą walkę stoczyli Szczypiński i Paterok w w. ciężkiej. Wygrał przez t.k.o. w II r. Szczypiński.

Dobrą formę wykazali: Grzywocz, Brzeziński, Spałek, Gwóźdź, Kempa oraz Pietrzykowski.

ŁÓDŹ. W Łodzi rozpoczęły się indywidualne mistrzostwa okręgu łódzkiego w boksie. Na 67 zgłoszonych pięściarzy do walki stanęło 60. W pierwszym dniu zdarzyły się 3 niespodzianki w postaci porażek: Kargiera (Włókn.) z młodym Anielakiem (Bawełna), Mazura (Włókn.) z robiącym ciągłe postępy Kaczmarkiem (Ogn.), w lekkiej oraz Kijewskiego (Związk.) z Nagajskim (Włókn.) w półśredniej.

Anielak doznał podczas walki lekkiej kontuzji brwi i niewiadomo czy będzie mógł skończyć mistrzostwa. Poziom mistrzostw ogół słaby.

LZS-Sulęcin odpowiada na wezwanie tow. Markiewki

POZNAŃ. Sportowcy LZS - Sulęcin, w odpowiedzi na apel tow. Markiewki, podjęli długofalowe zobowiązania, wzywając równocześnie wszystkie LZS-y w Polsce do współzawodnictwa.

W ramach tego współzawodnictwa przodownik w. f. ZMP-owiec Skrzypkowski zadeklarował zorganizowanie do dn. 30 września br. 20 imprez sportowych z innymi stowarzyszeniami sportowymi i postara się o to, by wszyscy członkowie zespołu wzięli udział w imprezach masowych, organizowanych w 1950 r.

Zarząd LZS Sulęcin zobowiązał się wyposażyć wszystkie sekcje w odpowiedni sprzęt sportowy i do dn. 31 grudnia br. wybudować jedno boisko do szczypiorniaka, trzy boiska do siatkówki, 1 bieżnię 100-metrową, 2 skocznie, rzutnię oraz drążek i trapez do ćwiczeń gimnastycznych.

Piłkarze radzieccy rozpoczynają sezon

MOSKWA. Pierwszą republiką radziecką, która rozpoczęła już tegoroczny sezon piłkarski, jest Gruzja. Inauguracją sezonu był mecz w Tbilisi, rozegrany między miejscową drużyną wojskową i zespołem VWS z Moskwy. Zwyciężyli goście 2:1.

Mecze piłkarskie rozegrano również w Leselidze (Gruzja), gdzie trenują przed nadchodzącym sezonem czołowe drużyny radzieckie. W towarzyskich spotkaniach Dynamo (Tbilisi) wygrało z Dynamo (Mińsk) 2:1, a miejscowa drużyna Dynamo odniosła zwycięstwo w tym samym stosunku nad swą imienniczką z Jerewania.

Tegoroczne zawody piłkarskie o mistrzostwo ZSRR rozpoczną się w Gruzji już za miesiąc. W Moskwie rozpoczęcie rozgrywek nastąpi dopiero w pierwszej połowie maja.

Kursy organizatorów OSF

Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej uruchomił w Warszawie kursy organizatorów Odznaki Sprawności Fizycznej, którzy po odpowiednim przeszkoleniu zajmą się mobilizowaniem najszerszych warstw społeczeństwa do akcji zdawania norm na odznakę.

Kursanci z terenu woj. warszawskiego są na miejscu zakwaterowani i otrzymują całkowite wyżywienie. Zajęcia na kursie trwają 6 dni po 9 godzin dziennie.

Do chwili obecnej zostało już przeszkolonych 120 uczestników, w tym 38 kobiet. W roku bież. WUKF zaplanował przeszkolenie 600 uczestników.

Oprócz organizatorów OSF, WUKF przeszkolił w 1950 r. 1102 mężczyzn i 205 kobiet — kandydatów na sędziów sportowych w różnych dyscyplinach sportu.

Rozważania mieszkaniowe

Ilość budynków mieszkalnych w Warszawie zajętych na biura przez najrozmaitsze instytucje i urzędy, jest bardzo poważna. Najwyższy jednak czas, aby powoli zacząć opróżniać „tymczasowo" zajęte lokale mieszkalne.

Przecież w tych zajętych mieszkaniach znajduje się poważna ilość kuchni, łazienek, pomieszczeń gospodarczych, posiadających urządzenia, których brak na rynku (wanny, armatura, specjalne piece kuchenne itp.), a które w biurach nie są używane.

Warto by nawet zastanowić się, czy nie opłaciło by się przeznaczyć pewnej części kredytów mieszkaniowych na niewątpliwie tańsze, bo daleko mniej skomplikowane budownictwo administracyjne, aby można było opróżnić zajęte przez biura dobrze urządzone — bo takie tylko zajmowano — lokale mieszkalne.

Każdą bowiem możliwość zwiększenia tańszym sposobem puli mieszkaniowej, trzeba wyzyskać. Jeszcze zbyt wiele rodzin świata pracy, nieraz kilkuosobowych, mieszka w jednej, nie zawsze posiadającej odpowiednie warunki, izbie.

Niezależnie zaś od tego Państwowa Komisja Lokalowa powinna zainteresować się kubaturą biurową poszczególnych instytucji. Jest bowiem wiele biur, w których tworzy się liczne, oddzielnie, nie zawsze potrzebne gabinety, sekretariaty, nie wyzyskane sale konferencyjne.

Państwowa Komisja Lokalowa powinna przywołać do porządku instytucje, zapominające o przestrzeganiu realnych norm dla swych potrzeb.

Przeprowadzona swego czasu na Wybrzeżu, w Gdyni, Sopocie, Gdańsku, kontrola lokali zajmowanych przez biura, dała, dzięki ograniczeniom apetytów zachłannych instytucji, poważną ilość izb dla świata pracy.

W Warszawie wyniki takiej, dobrze przeprowadzonej kontroli, byłyby na pewno równie pozytywne.

(S)

600 kobiet pracuje na Muranowie „B"

Na Muranowie B w Warszawie rozpoczął się nowy kurs dla kobiet murarek. Kurs I stopnia obejmuje około 40 kobiet.

Przy budowie Muranowa B zatrudnionych jest łącznie w chwili obecnej ponad 600 kobiet. Większość z nich pracuje przy robotach murarskich, zbrojarskich, betoniarskich oraz przy obsłudze sprzętu budowlanego.

(K)

ZAKŁADY SPRZĘTU TRANSPORTOWEGO Nr 2
Warszawa, Mińska 25
przyjmą natychmiast
księgowych z praktyką,
na warunkach do omówienia.
Zgłaszać się w Wydziale Personalnym. 368-K

Kolejarze „Warszawy-Wschodniej" przekraczają podjęte zobowiązania

21 lutego pracownicy Służby Ruchu stacji Warszawa-Wschodnia — pierwsi wśród załogi stołecznego węzła kolejowego odpowiedzieli na apel tow. Markiewki, wzywając jednocześnie wszystkie inne służby tej stacji, oraz inne stacje do podjęcia długofalowych zobowiązań. Trzy tygodnie zaledwie minęło od tej chwili. Zaledwie, a jednocześnie dosyć, aby mieć obraz pracy „ruchowców" w ramach długofalowego zobowiązania.

Zobowiązanie Służby Ruchu brzmiało m. in.: podejmujemy się utrzymać w roku bieżącym regularność biegu pociągów pasażerskich w 97,5 proc. a pociągów towarowych w 85 proc. Inaczej mówiąc „ruchowcy" zobowiązali się do osiągnięcia około 121 proc. normy. Przepisy przewidują bowiem, że norma równa się regularności biegu pociągów pasażerskich 80 proc., a w ruchu towarowym 70 proc.

O co idzie walka na „Wschodniej"

Służba Ruchu Stacji Warszawa - Wschodnia ma już na swym koncie niejeden sukces w dziedzinie usprawnienia regularności przebiegu pociągów. Przeciętna za rok ubiegły wynosiła w ruchu osobowym 96 proc., w ruchu towarowym 84 proc.

Pomyślmy tylko. Może przykład, który przytoczymy jest zbyt prosty, nie uwzględniający całego szeregu dodatkowych momentów i wyliczeń, ale daje on pewien obraz tego o co walczą kolejarze na „Wschodniej".

Przypuśćmy, że na stację przychodzi dziennie 100 pociągów osobowych. Dla możliwie sprawnej pracy stacji trzeba, aby co najmniej 80 z nich przychodziło zgodnie z rozkładem. 20 pociągów spóźnionych to wprawdzie nie „kosmiczna" katastrofa, paraliżująca ruch w obrębie węzła kolejowego, to jednak setki i tysiące godzin straconych, to miliony zmarnowanych złotych. „Ruchowcy" zrozumieli to dobrze. Operując nadal naszym przykładem można powiedzieć, że w roku ubiegłym nie 80, a 96 pociągów przychodziło i odchodziło ze „Wschodniej" zgodnie z rozkładem.

Czy jednak 96 pociągów w terminie to granica, czy nie można zwiększyć tej liczby, a tym samym uzyskać dalsze milionowe oszczędności? Zobowiązanie kolejarzy daje odpowiedź na to pytanie. Podwyższymy regularność biegu pociągów pasażerskich o dalsze 1,5 proc., a pociągów towarowych o 1 proc. — powiedzieli „ruchowcy" i... zajrzyjmy do bieżącego wykazu regularności biegu pociągów.

Tajemnica osiągnięć „ruchowców"

Wykaz obejmuje okres czasu od 21 lutego br., to jest od pamiętnego zebrania, na którym podjęto długofalowe zobowiązania.

Średnia regularności ruchu pociągów pasażerskich w okresie ostatnich trzech tygodni wynosi 98,6 proc. pociągów towarowych zaś 86 proc. Zobowiązanie jak dotąd nie tylko wykonano, ale przekroczono.

W czym tkwi „tajemnica" tych poważnych osiągnięć? Odpowiedź na to pytanie nie jest trudna. Przejdźmy się po wszystkich placówkach Służby Ruchu Stacji „Wschodnia". Popatrzmy na pracę zespołu dyspozytora ruchu Jana Kowalewskiego, dyżurnego ruchu tow. Stanisława Mylki, przetokowego tow. Michalskiego i wielu innych „ruchowców".

— U nas wszystko musi iść jak w zegarku, żadne kółko mechanizmu nie może zgrzytać, bo odbija się to od razu na pracy całego kolektywu — mówi zastępca zawiadowcy stacji tow. Łuszczyna.

Wśród załogi Służby Ruchu takich „zgrzytających kółek" jest coraz mniej. Z każdym miesiącem, tygodniem, dniem nieomal praca idzie coraz składniej, nic dziwnego, że na wyniki nie trzeba długo czekać.

Mały i wielki kolektyw

Ale w kolejarstwie pojęcie kolektywu wykracza znacznie dalej poza ramy jednej służby. „Ruchowcy", podobnie jak i parowozownia, drogowcy i inni to małe kolektywy, tworzące razem wielki kolektyw stacji.

Zobowiązania, które na apel „ruchowców" podjęły wszystkie inne służby stacji Warszawa Wschodnia w ogromnej większości zazębiają się o siebie. Jasne, że dla regularnego biegu pociągów parowozy muszą być na czas dostarczone, budowa nowych torów ukończona przed okresem największego nasilenia przewozów. W realizacji zobowiązań Służby Ruchu znacznie dopomogą drogowcy, którzy wcześniej wykonają budowę nowych pomieszczeń dla dyżurnych ruchu.

— Wystartowaliśmy nieźle — mówią kolejarze — „ruchowcy" — i dołożymy wszystkich starań, aby dalej szło jeszcze lepiej.

(KS)

Dwa nowe osiedla mieszkaniowe rosną na północnej Pradze

274 lokale będą gotowe już w tym roku

W kwadracie ulic Cyryla i Metodego, Jagiellońskiej, Ratuszowej i Targowej na Pradze wyrasta duże osiedle mieszkaniowe. Projekt osiedla opracowany przez prof. Syrkusa, przewiduje postawienie na tym terenie 12 budynków mieszkalnych i użytkowych.

Trzeba zaznaczyć, że stoją tu od dawna jeszcze 3 bloki.

Jesienią pierwsze mieszkania

Już od zeszłego roku w stadium budowy znajduje się 5 pierwszych bloków, z których dwa — to potężne długie ponad 100 metrów galeriowce. Stoją one wzdłuż Targowej i Jagiellońskiej.

Wszystkie te budynki, mieszczące ogółem 274 mieszkania, będą kolejno przekazywane użytkownikom w ostatnich miesiącach br. Domy te, tak pod względem sposobu wykonania, jak i wyglądu zewnętrznego, przypominają zabudowania nowej kolonii mieszkaniowej na Kole.

Trzy wieżowce

W najbliższym czasie rozpocznie się budowa pozostałych obiektów osiedla. Będą to trzy wieżowce o wysokości 8—9 pięter oraz przedszkole, dom społeczno - samorządowy, a także niewielkie budynki na sklepy, garaże, pralnię mechaniczną i inne przedsiębiorstwa usługowe. Wieżowce staną w trzech rogach osiedla. Dwa przy Targowej u zbiegu z Ratuszową i Cyryla i trzeci u zbiegu Jagiellońskiej i Cyryla. W podziemiach jednego z nich urządzona będzie centralna kotłownia osiedla.

Jak przewidują harmonogramy, koniec roku zastanie te budynki już pod dachem, a w ciągu roku przyszłego gmachy będą wykończone i teren osiedla zagospodarowany.

Mieszkania dla robotników żerańskiej fabryki

Dalej na północ, po drugiej stronie Ratuszowej, za budynkami Poczty, ciągnie się olbrzymi, pusty teren. Na tym 200-hektarowym obszarze ZOR zaprojektował obliczoną na kilka lat budowę największej po Muranowie dzielnicy mieszkaniowej Warszawy. Otrzymają tu mieszkania pracownicy powstającej na Żeraniu Fabryki Samochodów Osobowych.

Szczegóły projektu opracowało Biuro Projektów i Studiów ZOR pod kierunkiem inż. Geysztora. Całość przewiduje budowę kilkudziesięciu domów mieszkalnych, w większości 5-piętrowych. W domach, oprócz mieszkań, przewidziano miejsca na gospody ludowe, bary mleczne, sklepy, pralnie, dom społeczny, a w nim salkę teatralną itp.

Staranne przygotowania

W tym roku zrealizowana będzie częściowo pierwsza seria robót, obejmująca budowę pięciu wielkich gmachów, położonych mniej więcej w centrum przyszłego osiedla. Domy te do końca roku będą gotowe w stanie surowym.

SPB 1, któremu ZOR powierzył realizację projektu, energicznie przygotowuje się do rozpoczęcia pracy. W tej chwili gromadzi się materiał i stawia pomieszczenia administracyjne i gospodarcze budowy, wśród nich ładny hotel dla 500 przyjezdnych robotników. Roboty budowlane rozpoczną się tu w kwietniu. (jam)

Rowery i motocykle produkcji krajowej

Wprowadzona w ub. roku przez „Motozbyt" ratalna sprzedaż rowerów i motocykli polskiej produkcji spotkała się z wielkim uznaniem ludzi pracy.

W ostatnim kwartale ub. roku punkt sprzedaży detalicznej „Motozbytu" we Wrzeszczu rozprowadził ogółem 4.200 rowerów damskich i męskich. Na warunkach ratalnych sprzedano 3.200 rowerów. 40 proc. nabywców stanowili mieszkańcy wsi. W ciągu dwóch pierwszych miesięcy br. placówka „Motozbytu" we Wrzeszczu sprzedała już około 400 rowerów. Wielką popularnością cieszą się również motocykle polskiej produkcji sprzedawane na bardzo dogodnych warunkach. Ostatnio „Motozbyt" uruchomił drugi sklep detaliczny na Wybrzeżu — w Tczewie. W najbliższym czasie będzie uruchomiona placówka „Motozbytu" w Gdyni.

20 tys. drzew i krzewów na Cmentarzu Żołnierzy Radzieckich

Prace przy budowie Cmentarza Żołnierzy Radzieckich w Warszawie, przy Al. Żwirki i Wigury postępują szybko naprzód. Wydział Terenów Zielonych ZM zasadził już na terenie cmentarza około 20 tys. krzewów i drzew.

Prace ziemne wykonano dotąd w 75 procentach.

Zakończenie robót nastąpi w drugiej połowie kwietnia br.

(g.)

Ponad pół miliarda zł wpłynęło na SFOS w bieżącym roku

Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy rośnie z każdym miesiącem. Po wliczeniu wpłat z 1-szej dekady marca — ogólna suma jaką wpłaciło w tym roku społeczeństwo na SFOS osiągnęła 571.345.000 zł.

Od roku 1946 do 14 marca br. wyniki zbiórki wyrażają się sumą ponad 7 miliardów zł.

Dla uczczenia Światowego Tygodnia Młodzieży

ZMP-owcy z fabryki „Fuchs" podnoszą wydajność pracy

Młodzież z warszawskiej fabryki czekolady „Fuchs" postanowiła uczcić zbliżający się tydzień Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, a równocześnie zadokumentować swą nieugiętą wolę pokoju, przez wzmożony wysiłek na odcinku produkcyjnym. Poszczególne zespoły młodzieżowe podjęły zobowiązania podwyższenia w dniach od 20 do 28 bm. procentu wykonywanej dotychczas normy.

I tak w zawijalni zespół tow. Wyrzykowskiej, który dotychczas wykonywał 120,2 procent normy, zobowiązał się wykonywać 170 procent.

Zespół Stanisławy Gąska wykonuje 140,4 proc. normy — w dniach od 20 - 28 bm. wykonywać będzie 171 procent.

Zespół Ireny Makowskiej zobowiązał się podnieść procent wykonania normy z 112,1 do 170. Poza tym tow. Makowska indywidualnie zobowiązała się wykonywać 190 procent.

W czekoladerni zespół ZMP-owca Romualda Zdziennickiego zobowiązał się wykonywać w dniach Tygodnia 300 procent, zamiast wykonywanych dotychczas 180. Do 300 procent również zobowiązał się zespół Cierlicy, który dotychczas wykonuje 175 procent.

W pakowni biszkoptów, członkinie ZMP: Różke, Płaskota, Zgrajewska, Dąbrowska, Brzozowska i inne zobowiązały się pakować o 10 paczek więcej niż dotychczas. Maria Tess, która w dziale tym pracuje dopiero od paru dni i pakuje zaledwie 170 paczek zobowiązała się pakować 350 paczek dziennie.

(Z. K.)

Pracownia rzeźby monumentalnej w zabytkowej budowli na Nowym Mieście

Zniszczony podczas powstania warszawskiego kościółek przy ul. Pieszej na Nowym Mieście, który kilkadziesiąt lat temu przestał już być miejscem kultu religijnego jest obecnie, jako budowla zabytkowa odbudowywany staraniem Urzędu Konserwatorskiego.

W budynku tym mieściła się przed wojną prywatna fabryka noży obecnie zaś obiektem tym zainteresowała się Akademia Sztuk Pięknych, która chce urządzić tu pracownię rzeźby monumentalnej.

Akademia zwróciła się ostatnio do Zarządu Miejskiego z prośbą o przyznanie tego budynku i najprawdopodobniej go otrzyma. (jam)

Wybory do rad zakładowych PGR woj. szczecińskiego

W zarządzie okręgowym Związku Zawodowego Pracowników Rolnych w Szczecinie odbyła się konferencja, mająca na celu omówienie dotychczasowego przebiegu wyborów do rad zakładowych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych woj. szczecińskiego. Wybory odbyły się dotychczas w 90 zespołach PGR.

W skład nowowybranych rad weszło 600 robotników rolnych, przeważnie przodowników pracy oraz ponad 120 kobiet i młodzieży, zrzeszonej w ZMP.

W trakcie wyborów omawiano sprawy należytego przygotowania PGR do akcji wiosennej, współzawodnictwa pracy tak zespołowego, jak i indywidualnego, przygotowania mieszkań dla robotników sezonowych itp.

Na naradach podjęto liczne uchwały, mające na celu usprawnienie działalności związkowej, ożywienie akcji kulturalno - oświatowej, roztoczenie należytej opieki nad przodownikami pracy w rolnictwie itp.

Zebrania wyborcze przebiegają pod hasłem podniesienia produkcji rolnej i produktywności zwierząt gospodarskich. Wielu robotników podjęło w czasie zebrań wyborczych długofalowe zobowiązania.

Wybory do rad zakładowych w PGR woj. szczecińskiego zakończą się w końcu marca br.

Bezpieczeństwo i higiena pracy w PGR woj. łódzkiego

W trosce o zwiększenie bezpieczeństwa i higieny pracy robotników rolnych poszczególne zespoły Państwowych Gospodarstw Rolnych woj. łódzkiego przygotowały na okres wiosennych prac w polu duże ilości płaszczy nieprzemakalnych. kombinezonów, obuwia gumowego, okularów, masek ochronnych oraz rękawic do wysiewu nawozów sztucznych.

Obory i chlewnie gospodarstw hodowlanych wyposażone zostały w umywalnie z bieżącą wodą, a pracownikom, zatrudnionym w oborach przydzielono specjalną odzież i fartuchy.

We wszystkich majątkach poddano szkoleniu personel sanitarny, uruchomiono stałe punkty opatrunkowe oraz wzmożono uświadamianie robotników o potrzebie przestrzegania przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy.

Obecnie przodują w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy Państwowe Gospodarstwa Rolne w Ostrowach pow. kutnowskiego i Kobieżycku pow. sieradzkiego.

SOM-y śląskie gotowe do akcji siewnej

Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe w woj. śląskim są już w pełni przygotowane do wiosennych prac w polu. We wszystkich ośrodkach wykonano w całości plan remontów maszyn i narzędzi rolniczych. Dzięki współzawodnictwu, do którego przystąpiły wszystkie warsztaty naprawcze SOM, szereg ośrodków maszynowych zameldował o przedterminowym wykonaniu remontów.

Plan robót wiosennych Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych na Śląsku przewiduje przeprowadzenie w gospodarstwach mało- i średniorolnych orki i siewu na obszarze około 40 tys. ha. Tryjery i czyszczalnie ośrodków maszynowych oczyszczą ponadto kilkanaście tysięcy ton ziarna siewnego.

Gospodarstwa mało- i średniorolne korzystać będą w roku bieżącym z większej ilości maszyn i narzędzi rolniczych. M. in. liczba traktorów SOM wzrosła na Śląsku w ciągu roku z 40 do 115. Wzrosła również w porównaniu z rokiem ubiegłym sieć ośrodków maszynowych. Do wiosennej akcji siewnej stanie w roku bieżącym 240 ośrodków.

W celu sprawnego przeprowadzenia wiosennej akcji siewnej i zwiększenia tegorocznych zbiorów do współzawodnictwa długofalowego przystąpili instruktorzy Powiatowych Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych oraz załogi SOM.

Budowlani Wybrzeża we współzawodnictwie o tytuł najlepszego zespołu

Liczne grupy murarzy w Państwowych Przedsiębiorstwach Budowlanych na Wybrzeżu przystępują do współzawodnictwa o miano najlepszego zespołu budowlanego w Polsce. Brygady przodujących murarzy z PPB Nr 4, które w IV etapie współzawodnictwa pracy otrzymały proporzec przechodni najlepszego zespołu na Wybrzeżu, postanowiły wykonać przedteminowo budowę nowych domów mieszkalnych na terenie osiedla ZOR-u w starej dzielnicy Gdańska. Inna brygada murarzy tego przedsiębiorstwa oraz brygady instalatorów i stolarzy podjęły hasło przedterminowego oddania do użytku 7-piętrowego biurowca. Zespół Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego Nr 10 w Gdyni zobowiązał się wykonać do dnia 1 maja bloki mieszkalne w osiedlu ZOR w Gdyni. Cieśle i brygady dekarskie Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego Nr 3 zakończą do dnia 1 maja krycie kopuły na ratuszu miejskim. Oprócz tego swój udział w walce o miano przodującego zespołu zgłosiły załogi PPB Nr 2, pracujące przy odgruzowaniu Gdańska oraz PPB Nr 8 z Elbląga, które zobowiązały się do przedterminowego wykonania robót.

Pomorze Szczecińskie w walce z analfabetyzmem

Pomyślnie przebiega akcja likwidacji analfabetyzmu na Pomorzu Szczecińskim. Obecnie czynnych jest w woj. szczecińskim 1.400 kursów i zespołów nauki początkowej, na które uczęszcza ok. 21 tys. osób.

W gromadzie Lubin, pow. Wałcz, całkowicie już zlikwidowano analfabetyzm. Przyczyniła się do tego praca kierownika szkoły miejscowej, Antoniego Pałasza. Do egzaminu końcowego zgłosiło się 21 osób — robotników rolnych i chłopów. Wszyscy uczestnicy kursu zdali egzamin z wynikiem b. dobrym.

Jest to już druga po Jastrowiu gromada w pow. wałeckim, gdzie całkowicie zlikwidowano analfabetyzm.

Pomysły racjonalizatorskie robotników PZPB w Bielawie

Poważnym utrudnieniem w pracy Państw. Zakładów Przemysłu Bawełnianego nr 2 w Bielawie był brak urządzeń do naciągania pokryw zgrzebnych, które trzeba było oddawać do sąsiedniego zakładu do naciągnięcia. Ostatnio majster brygady remontowej przędzalni ob. St. Skwarek wraz z robotnikiem ob. J. Usikiem zaprojektowali i wykonali w warsztatach zakładów odpowiednią maszynę. Nowa maszyna pozwoli zaoszczędzić zakładom 8 miln. zł rocznie. Za swoje usprawnienie otrzymali oni 48 tys. zł premii.

Poza tym premię w wysokości 20 tys. zł otrzymał majster stolarni ob. Wł. Ginalski za skonstruowanie specjalnych wideł do krosien.

RADIO

NIEDZIELA 19 MARCA

Program I na fali 1321,6 m.

Program dnia 8.25, Na jutro 23.55, Sygnał czasu 12.00, Wiadomości 8.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00; Wszechnica 11.35.

8.30 Duety instrumentalne i wokalne; 8.55 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia; 9.00 Melodie ludowe różnych narodów; 9.50 Pogadanka naukowa; 10.00 Koncert pod dyr. Gerta; 10.40 Głos mają kobiety; 11.00 Muzyka pod dyr. Orzechowskiego; 11.25 Odpowiedzi fali 49; 12.15 — 13.45 Poranek symfoniczny ok. 12.50 (w przerwie) Wiersze satyryczne Woroszylskiego; 13.45 Z życia ZSRR; 14.00 Przerwa; 16.20 Popularne melodie w wyk. Karwińskiego; 16.40 Zagadka naukowa; 17.00 „Łucja z Lammermooru" — opera Donizettiego ok. 18.16 (w przerwie) Felieton ok. 19.05 „Poeci przed mikrofonem": Konstanty Ildefons Gałczyński; 19.25 Ulubione melodie; 21.00 Audycja rozrywkowa; 21.30 Recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej; 21.55 Muzyka; 22.15 Wiadomości sportowe; 22.35 Muzyka taneczna; 23.10 Koncert symfoniczny; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 366,7 m.

Program dnia 6.55, Na jutro 23.10, Sygnał czasu 6.53, 12.00, Wiadomości 8.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

6.50 Początek audycji; 7.00 Dla wsi; 7.15 Muzyka; 8.25 Muzyka; 8.55 SKRK; 9.00 Koncert organowy w wyk. Ocwieji; 9.30 Muzyka klasyczna; 10.00 Skrzynka ogólna; 10.20 Wieś tańczy i śpiewa; 10.45 Muzyka; 11.00 Felieton; 11.10 Dziennik warszawski; 11.30 Muzyka; 12.15 Koncert; 13.00 U naszych twórców; 13.15 Audycja regionalna; 14.00 Wiersze Jana Kochanowskiego; 14.20 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej pod dyr. Dzierżanowskiego; 14.45 Życiorysy górników; 15.00 Kwadrans piosenek; 15.15 Koncert dla świetlic dziecięcych; 16.20 Nasze chóry śpiewają; 16.50 Pogadanka; 17.05 Koncert rozrywkowy pod dyr. Seredyńskiego; 18.00 Słuchowisko; 19.00 Franciszek Schubert — Oktet; 19.30 Węgry przemawiają do Polski; 21.00 Wieczorna serenada; 21.30 Polskie pieśni masowe; 21.50 Muzyka; 22.05 Wiadomości sportowe; 22.35 Muzyka taneczna pod dyr. Cajmera; 23.15 Muzyka taneczna; 24.00 Koniec audycji.

TRYBUNA LUDU
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.
Redaguje Komitet:
Nakład R. S. W. „Prasa".
Redakcja:
Warszawa, ul. Smolna 12.
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60, Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28, Sekretarz Redakcji 8-82-29, Dział miejski 8-71-82, Dział gospodarczy 8-64-78.
Centrala: 8-62-20; 8-51-04; 7-01-22; 7-01-21; 8-57-62.
Telefony nocne: Sekretariat 8-82-28. Dział krajowy 8-51-04. Redaktor Nocny 7-01-21. Redaktor Techniczny 8-57-62. Dział depesz 7-01-22.
PRENUMERATA:
Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.— prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres, partyjna zł 75—, zagraniczna zł 300.—.
Konto PKO — Nr I-1276
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.
Administracja: Warszawa ul. Smolna 13, tel. 8-29-84.
Kolportaż: tel 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń 8-50-23.
Druk. Zakłady Graficzne RSW „Prasa", ul. Smolna 10.
B-101541

Julian Gałaj

W rodzinie Lebiodów

67)

— Doczekaliśwa się — mamrotał Łoza na osobności i przy ludziach — trzech ich jest i akurat każdy inną funkcję obejmie w toty spółdzielczości produkcyjnej. Krówka będzie głównym prezesem, Waluś — pieniążki będzie zbierał do kalety, a ten Lebiodziak znowu będzie baty sypał nieposłusznym, bo mocny jucha. Nawet Judzyńskiego kiedyś przyskrzynieł. Tak jest — Stasiek Lebiodów może pełnić funkcyje karbowego. A sołtysa to cheba udekorują orderamy. I Jarnota chce zaawansować.

Tak plótł stary Łoza, a ludzie słuchali z zadowoleniem, choć każdy zdawał sobie sprawę, że gadka Łozy pozbawiona jest wszelkiego sensu. Ale że dowcipy Łozy skierowane były przeciw znienawidzonej trójce, więc przyjmowano je jako coś bardzo komicznego. Zaśmiewano się przy tym, choć nieszczery to był śmiech i jakby wymuszony. Bo jednak byli tacy, którzy przypominali, jak Stacho z Józwem Glinkowym obsiał na wiosnę prawie całe reczyckie pole, jak potem pomagał w sianokosach, jak utykał przy zakładaniu filii spółdzielni gminnej, przy zwożeniu słupów elektrycznych, przy wyrabianiu cegieł na Dom Ludowy. Te rzeczy przypominali, choć inni zagłuszali ich wtedy krzykiem i klątwami.

Wreszcie Krówkę zdenerwowała wytworzona sytuacja. Postanowił z nią skończyć. Zwołał najpierw zebranie Zarządu Koła Związku Samopomocy Chłopskiej. Glinek nie przyszedł. Wtedy postanowił Krówka zwołać gromadę. Puścił kartkę po wsi, a swoją drogą mówił każdemu, kogo tylko spotkał, by był na gromadzie. Ze względu na ważność spraw.

Reczycaki ruszali ramionami słysząc o tej ważności. Domyślali się, o co chodzi. Sałek pozwolił sobie nawet na następujące słowa wobec Krówki:

— Zebranie zwołujesz? — pytał szyderczo. — A co? Chceta już dzielić to, cośta na wiosnę siały?

— Przyjdzie czas, to będziemy dzielić — rzekł twardo Krówka. — Ale pamiętaj — ty nie będziesz przy tym podziale.

— Z góry się wyrzekam. A do podziału tak prędko nie dojdzie. Nie martw się.

— A do czego dojdzie? Do tego, że Judzyński powróci na agronoma gminnego i będzieta kolegowali po staremu i po staremu kombinowali, jak nas obdzierać? Tak? A może i dziedzic rybnieński wróci na swój folwark? Co?

Rozmowa reczycaków podobna była do bitwy na szable. Co słowo to błysk, to jad, to nienawiść. I nieustępliwość... Każdy z rozmawiających mógłby zarżnąć z nienawiści drugiego nożem. Przynajmniej u Sałka było to widoczne, choć i Krówka nie krył się z zawziętością.

Zebranie zwołał Krówka w porozumieniu z sołtysem Karatowiczem nie do siebie, tylko do zaczynającego się budować Ludowego Domu. Stały już na fundamentach tego domu dwumetrowe mury i dach. Lecz na razie robota utknęła w miejscu. Ktoś musiał nastraszyć majstra, bo nie chciał dalej murować. Wymawiał się, że nie ma czasu, że jest chory, że nie może... Krówka omal się nie wściekł. Aż wreszcie majster przyznał się, że pogrożono mu. Dostał upomnienie, by dalej nie prowadził budowy Domu, bo sprawią mu lanie. Kto mu groził, nie chciał powiedzieć. Wtedy i Krówka wystąpił z groźbami:

— Nie chcesz murować? — pytał murarza. — Dobrze! Sabotaż! A wiesz, co cię czeka za sabotaż? Nie bicie, nie! Obóz pracy. Pójdziesz tam, gdzie, Judzyński był. Wybieraj.

Kręcił się majster jak piskorz, uległ jednak słowom Krówki. Zaczął ciągnąć budowę dalej. Ciągnął, choć co chwila oglądał się dokoła, czy nie leci w jego stronę jaki kamień, albo może i kula. Oglądał się, sięgał po wapno i murował, murował...

Zeszli się więc na gromadę wszystkie reczycaki. Dzień był piękny, słoneczny. Ludzie popowracali już z kościoła (była to niedziela) i teraz schodzili się powoli, parami, we trójkę, w czwórkę i pojedynczo. Każdy z przychodzących rzucał ponurym albo ciekawym okiem na siedzącego w kącie Krówkę i szukał sam miejsca dla siebie. Było tych miejsc dosyć. Pobrano zwiezione bale i deski, porobiono z nich ławki. Marne ławki, chwiejące się i chropowate. Nie było jednak wyboru. Siadano tam, gdzie dało się usiąść.

Stacho Lebioda obserwował reczycaków i widział ich zawziętość, a jednocześnie nerwowe podniecenie. Gromada reczycka stanowiła kupę prochu, na który mógł ktokolwiek rzucić iskrę ognia, by spowodować wybuch. I spostrzeżenia Stacha były słuszne. Zagaił zebranie sołtys Karatowicz. Wystarczyło tylko jego napomknienie o podatku gruntowym i Funduszu Oszczędnościowym, by zerwała się burza w niedokończonych murach Domu Ludowego. Najgłośniej krzyczeli Sałek z Wronkiem, choć pomagało im sporo średniaków. Ba, niektóry z biedniejszych mruknął coś niechętnie pod nosem w stronę sołtysa. Lecz Karatowicz nie należał do niedołęgów. Chwycił kawał ułamanej deski, stojącej przy ścianie i trzasnął nią w stół. Rozległ się huk jak od wystrzału z karabinu. Krzykacze umilkli na chwilę.

— Spokój mi tutaj zachowywać na gromadzie — wrzasnął Karatowicz. — Co to za granda! Bunt podnosita, czy co, do cholery!!

Nikt się nie odzywał, więc Karatowicz krzyczał dalej:

— To jest gromada, a nie banda łobuzów! Komu się nie podoba — może iść. Nie wiecie, że na każdym zebraniu ktoś przewodniczy i każdy musi prosić o głos, jeżeli chce gadać? Proszę, nikomu nie zabrania się gadać, po kolei! Kto chce mówić?

Nastała cisza. Chłopi spoglądali jeden na drugiego, lecz żaden nie wyrywał się pierwszy. Karatowicz zaczął szydzić:

(d. c. n.)

Cenny dar z ZSRR dla Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Zarząd Główny Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej otrzymał cenny dar od Wszechzwiązkowego Tow. Łączności Kulturalnej z Zagranicą.

Składają się nań wydany z okazji 125-lecia Akademickiego Teatru Małego w Moskwie komplet płyt z nagraniem fragmentów sztuk klasycznych rosyjskich oraz współczesnych radzieckich, w wykonaniu najlepszych aktorów Teatru Małego oraz kilkadziesiąt plansz, obrazujących rozwój twórczości tego czołowego teatru radzieckiego.

Poza tym otrzymano dla przekazania Komitetowi 150-lecia obchodu urodzin A. Puszkina — 10 kompletów dzieł A. Puszkina oraz 16-tomowy komplet dzieł A. Puszkina w wydaniu Akademii Nauk ZSRR dla Juliana Tuwima.

Kronika muzyczna

SUKCESY H. CZERNY - STEFAŃSKIEJ ZA GRANICĄ

Po występach gościnnych w Anglii i Belgii, pianistka polska Halina Czerny - Stefańska, laureatka II-ej nagrody, IV Konkursu Chopinowskiego odniosła również wielki sukces w Holandii. Dwa koncerty artystki w Hadze i Amsterdamie spotkały się z niezwykle gorącym przyjęciem zarówno publiczności, jak i prasy holenderskiej.

„HALKA" W RZESZOWSKIM DOMU KULTURY

W sali Domu Kultury w Rzeszowie, staraniem miejscowego oddziału Artos'u wystawiona została w wykonaniu estradowym „Halka" Moniuszki. Główne partie operowe śpiewali: M. Budziszewska (Halka), Z. Suchodolski, M. Ziętkówna, J. Koralkiewicz i E. Massoczy.

WYSTĘP R. SMENDZIANKI W SZCZECINIE

W Szczecinie odbył się X z kolei koncert symfoniczny Robotniczego Tow. Muzycznego z udziałem laureatki Konkursu Chopinowskiego, Reginy Smendzianki, która odegrała z towarzyszeniem orkiestry koncert fortepianowy C-dur Beethovena. Orkiestra symfoniczna RTM wykonała poza tym pod dyrekcją F. Lasoty symfonię Nr. 5 Czajkowskiego oraz uwerturę z opery „Wesele Figara" Mozarta.

Odpowiedzi Redakcji

Irena Kaczmarzyńska—Warszawa. Wydawnictwa zawierające sztuki teatralno - świetlicowe oraz pieśni związane ze zbliżającym się świętem 1 Maja, przygotowuje Centralna Rada Związków Zawodowych. Wydane one zostaną w ciągu najbliższych dwóch tygodni.

Jan Sobota — Warszawa. Interweniowaliśmy w sprawie remontu domu, w którym mieszkacie. Dzielnicowa Rada Narodowa Warszawa — Północ zobowiązała się wpłynąć na spółdzielnię budowlaną w celu wyremontowania dachu.

Ukazał się numer 1/19 czasopisma „NOWE DROGI"

Treść numeru:

Zygmunt Modzelewski —Julian Marchlewski (1866—1925).
Stefan Jędrychowski —Mobilizacja rezerw gospodarki narodowej — podstawowy czynnik realizacji Planu Sześcioletniego.
Józef Kowalczyk —Aktualne zagadnienia naszej polityki oświatowej.
Włodzimierz Reczek —Pierwsze doświadczenia spółdzielczości produkcyjnej.
Eugenia Krzeczkowska—„Ursus" w walce o mobilizację rezerw wewnętrznych.

O DZIEŁACH STALINA W JĘZYKU POLSKIM

Jakub Litwin —Pierwszy tom Dzieł Józefa Stalina.
Bronisław Baczko —Drugi tom Dzieł Józefa Stalina.

PROBLEMY I IDEE

G. Astafiew —Droga zwycięstwa Chin Ludowych.
Pierre Froment —„Kombinat" Ruhrsko - Lotaryński w planach imperialistów amerykańskich.
Gabriel Temkin —Zagadnienie mobilizacji rezerw w ekonomicznych czasopismach radzieckich.

KONSULTACJE

Bronisław Minc —O akumulacji w gospodarce socjalistycznej.
Włodzimierz Brus —Siły wytwórcze.

RECENZJE I KRYTYKA

Wł. Brus —Dokumenty wielkich przemian (Na marginesie Biblioteki Przodowników Pracy).
Z. Cybulska —Rewolucyjna demokracja rosyjska a powstanie styczniowe.

Treść Rocznika „Nowych Dróg" za rok 1949.

Zwiększyć troskę o bezpieczeństwo zakładu pracy

Jerzy Bogusławski

Minęły już przeszło dwa miesiące od chwili, kiedy w „Trybunie Ludu" ukazał się artykuł omawiający wyniki nocnej kontroli zakładów przemysłu bawełnianego w Łodzi z punktu widzenia ochrony naszych fabryk.

Specjalna narada

KM PZPR w Łodzi natychmiast po kontroli zwołał specjalną naradę wszystkich dyrektorów i wskazał jasno i wyraźnie środki wzmożenia czujności, zabezpieczenia obiektów gospodarczych, walki z awariami itd. Omówiono szczegółowo rolę straży przemysłowej, zakres jej działania i metody, które należy przedsięwziąć, aby usunąć istniejące braki i niedociągnięcia. Postawiono przed towarzyszami zasadniczą sprawę systematycznej kontroli zarządzeń w dziedzinie ochrony zakładów pracy.

Po skupieniu uwagi całego naszego partyjnego aktywu gospodarczego, na tej sprawie można było przypuszczać, że wszystkie zaniedbania zostaną w całości usunięte i że — każda nasza fabryka, przekształci się w twierdzę, do której wróg klasowy nie ma dostępu.

I rzeczywiście, w większości fabryk zastosowano w całej rozciągłości wskazówki i przepisy, dotyczące bezpieczeństwa. Skontrolowano starannie kadry straży przemysłowej, wydano odpowiednie instrukcje i zmobilizowano cały aparat zarówno administracyjny, jak i produkcyjny do walki z lekkomyślnością i niedbalstwem na tym odcinku.

Jednakże trzeba stwierdzić, że są jeszcze nieliczne zakłady, których dyrekcje, organizacje partyjne i związkowe nie spełniły swego zadania, nie potraktowały sprawy z należną uwagą i nie wyciągnęły wniosków z doświadczeń poprzedniej kontroli.

Przeprowadzona niedawno w Łodzi ponowna nocna kontrola kilku fabryk, głównie przemysłu bawełnianego wykazała, że w dalszym ciągu obok zakładów, które zastosowały w całej rozciągłości przepisy o zabezpieczeniu obiektów gospodarczych i gdzie kontrola tych przepisów jest stała i systematyczna, są jeszcze fabryki, w których zaobserwowano brak dostatecznej czujności.

Ci nie wyciągnęli wniosków

Np. w zakładach przemysłu dziewiarskiego, w których komendantem straży przemysłowej był Józef Kant (zwolniony obecnie w rezultacie kontroli), uczestnicy kontroli przeszli przez portiernię nie zatrzymani i spokojnie wkroczyli na teren fabryki. Strażnik co prawda obejrzał się ciekawie za nimi, ale zniechęcony widocznie „groźnymi minami" kontrolujących, wrócił do swej dyżurki.

W strażnicy przyjęto ich prawie entuzjastycznie i bez zbytniego bawienia się w formalność sprawdzenia dokumentów, oprowadzono po całej fabryce, udzielając wszelkich wyczerpujących informacji.

Na pytanie dlaczego tak łatwo dopuszczają do siebie obcych ludzi, odpowiedziano:

— Nie mamy co do tego żadnych instrukcji i w ogóle nie jesteśmy przeszkoleni.

W jednej z większych łódzkich przędzalni bawełny, gdzie straż przemysłowa pozostaje pod komendą tow. Machały, było już cokolwiek lepiej. Wprawdzie żądano tu dokumentów przy wejściu, ale... gdy pokazano portierowi fabryki, podległej przemysłowi bawełnianemu, przepustkę z Centralnego Zarządu Przem. Jedwabniczo - Galanteryjnego, ten z ukłonem przepuścił kontrolujących. Prawdopodobnie uczyniłby to również, gdyby wylegitymowano się... zaświadczeniem szczepienia ospy.

Olbrzymi nieogrodzony teren przędzalni jest wprawdzie pilnowany przez gęsto rozstawioną tu straż przemysłową. Ale strażnicy otuleni w kożuchy siedzą wygodnie w budkach, w których umieszczone są rozpalone do czerwoności piecyki i... śpią.

Trzeba również zaznaczyć, że portiernia nie posiada bezpośredniego połączenia telefonicznego z miastem, co w pewnych wypadkach jest niezbędne.

W wykończalni wielkiej łódzkiej tkalni, za której bezpieczeństwo odpowiedzialny jest również tow. Machała, portier zatrzymał służbiście uczestników kontroli, zawiadomił dowódcę straży przemysłowej, ale sam nie potrafił skontrolować przepustek, gdyż jest... analfabetą.

W innej fabryce kontrolujący zatrzymali strażnika przemysłowego, który bardzo się spieszył do domu po ukończeniu swej służby i nic go nie obchodziło, że na terenie jego zakładu kręcą się obcy ludzie

Wzorowa czujność

Natomiast, jak już powiedzieliśmy, są fabryki, gdzie dba się o bezpieczeństwo i ochronę powierzonego mienia i czujnie strzeże dostępu do zakładu. Nawet dla znajdujących się już w obrębie fabryki, na terenie, nie łatwo jest dostać się na salę produkcyjną, nie mówiąc już o siłowni.

Do takich zakładów należą PZPB Nr 3, gdzie straż przemysłowa zna doskonale swoje obowiązki, gdzie starannie kontrolowano i badano dokumenty zwiedzających.

Również w PZPB Nr 5 (komendant straży przemysłowej tow. Gelbert) stwierdzono, że straż przemysłowa jest czujna i bacznie strzeże swojej fabryki, nie dopuszczając nikogo bez dokładnego sprawdzenia dokumentów.

Niewątpliwie ta zaostrzona czujność i ochrona obiektów gospodarczych jest wynikiem wspólnej pracy dyrekcji i organizacji partyjnych tych fabryk. Odbywają się tam częste kontrole, straż przemysłowa jest instruowana i szkolona, na odprawach ogólnych, jak i na zebraniach partyjnych zagadnienia dotyczące zabezpieczenia fabryki są szczegółowo omawiane.

Natomiast w fabrykach, gdzie stwierdzono skandaliczne zaniedbania, ani dyrekcja, ani organizacje partyjne nie uczyniły żadnych poważnych wysiłków, aby te niedociągnięcia usunąć.

Dlaczego organizacje partyjne i dyrekcja nie kontrolują strażników przemysłowych i ich pracy?

Dlaczego, mimo wyraźnych wskazań, dopuszczono do tego, że można było wejść na teren fabryczny bez żadnych przepustek, lub też wylegitymowawszy się nieodpowiednim dokumentem?

Czyż nie jest jasne, że niedociągnięcia zostaną zlikwidowane tylko wówczas, gdy zagadnieniem bezpieczeństwa zakładu pracy żyć będzie dyrekcja, organizacja partyjna i cała załoga.

Wielki już czas, by wszystkie błędy i niedociągnięcia w tej dziedzinie zostały szybko i radykalnie zlikwidowane.

Tere-fere-rendum w Belgii

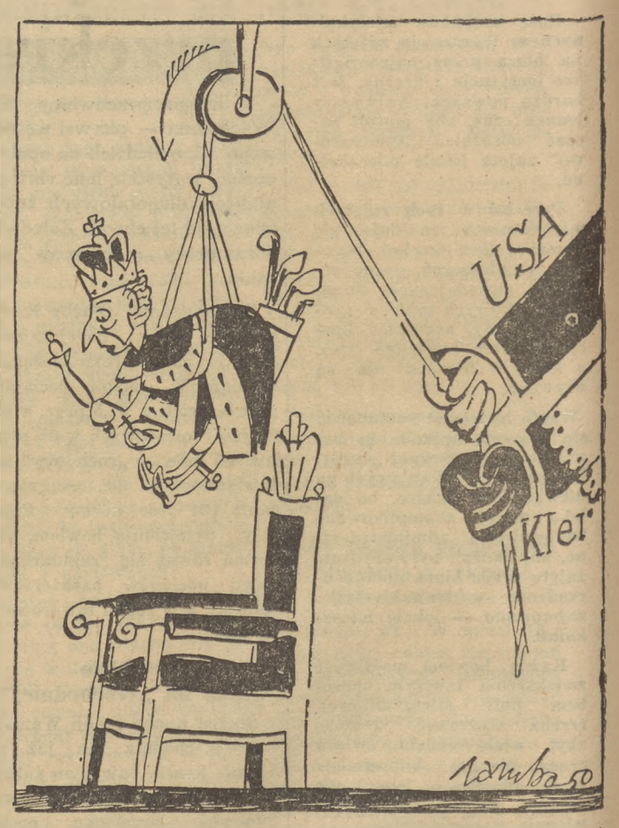

Rys. JERZY ZARUBA

Wiec w Tiranie w obronie pokoju

W stolicy Albanii odbył się wielki wiec w obronie pokoju. Na zdjęciu: wielotysięczne tłumy ludności Tirany, manifestujące niezłomną wolę walki o pokój i demokrację, przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym

Film

Człowiek i ziemia

„Piędź ziemi". Scenariusz opracował dramaturgiczny zespół filmu węgierskiego na podstawie powieści Pala Szabo, reżyseria: Frigyesz Ban, zdjęcia: Makkar Arpad, muzyka: Verse Sandor. Produkcja: „Magyarfilm" 1949 (Węgry).

Węgierski film „Piędź ziemi", który otrzymał w ubiegłym roku Nagrodę Pracy na Międzynarodowym Festiwalu w Mariańskich Łaźniach, opisuje ciężką dolę chłopa węgierskiego pod panowaniem kapitalistów i obszarników.

„Piędź ziemi" jest filmem społeczno - historycznym, aczkolwiek opisywana epoka historyczna jest niezmiernie bliska, a jej stosunki społeczne, nieistniejące już dziś w ludowo — demokratycznych Węgrzech, ciągle jeszcze aktualne są dla innych narodów, żyjących w jarzmie ustroju kapitalistycznego.

Bohaterem nowego filmu węgierskiego jest małorolny chłop, który w latach 30-tych naszego stulecia stanął do walki przeciw kapitalistycznej maszynie ucisku na wsi. Maszyna ta, złożona z wielu kółek, z których najwyraźniej występują w filmie obszarnik i jego rządca oraz bogaty kułak — niełatwa jest do pokonania. Józef Goz staje do walki sam, w pojedynkę. Przyłączy się później do niego jego przyjaciel, porwie za sobą w pewnym momencie całą wieś.

Opór Józefa Goza, jego samorzutny i nieuświadomiony bunt, nie oparty o żadną organizację klasową ani o żadne teoretyczne podstawy znajomości praw społecznych — zostaje złamany przez zębate koła kapitalistycznej maszyny, a on sam znajdzie się w więzieniu, z którego uwolni go dopiero rewolucja i zwycięstwo mas ludowych w 1945 roku.

Wszelkie usiłowania Goza, zmierzające do poprawy bytu, rozbijają się bowiem o zwarty mur przeszkód, jakie stawia mu istniejący ustrój społeczny, system niesprawiedliwości i wyzysku, a wreszcie nienawiść i mściwość wiejskich kapitalistów, którzy wszelkimi siłami starają się nie dopuścić do tego, aby małorolny chłop, mógł polepszyć swoją dolę i wyrwać się z szeregu ich niewolników.

Pewnym niedociągnięciem w samym założeniu filmu jest postawienie walki Goza na płaszczyźnie czysto osobistej, na której utrzymuje się ona przez cały prawie czas trwania akcji. Dopiero w jednej z ostatnich scen widzimy Goza we wspólnej, solidarnej akcji z całą wsią, gdy chłopi przerywają obszarniczą tamę i skierowują wodę ze stawów rybnych na swoją, spękaną od posuchy ziemię.

Bardzo trafnie podkreślono natomiast w filmie różnicę w położeniu robotników zorganizowanych i niezorganizowanych, ukazując, że tylko w sojuszu z zorganizowanie walczącą klasą robotniczą chłop zdobyć może wolność i wyzwolenie.

Tyle o scenariuszu. Reżyser Frigyesz Ban umiejętnie wydobył głębokie akcenty dramatyczne, zarysowane przez autora powieści i scenarzystów. Stworzył on piękną galerię realistycznych obrazów, powiązanych płynnym i logicznym montażem. W tej całości gubią się nieliczne sceny naturalistyczne, których oczywiście lepiej byłoby uniknąć. Celowe byłoby również przedłużenie ekspozycji końcowego obrazu drzwi więziennej celi z napisem: data uwolnienia — 1945, której ciężar gatunkowy jest zbyt mały w porównaniu z ładunkiem emocjonalnym całości.

Na szczególną uwagę zasługuje artystyczna fotografia. Operator Makkar Arpad wydobył z tematu cały urok węgierskiego krajobrazu, a jednocześnie umiejętnie podkreślił nędzę życia, jakie się toczyło w owych latach wśród tych pięknych pól. Muzyka została bardzo dobrze dostosowana do treści ideologicznej i do akcji filmu. Jest dyskretnym akompaniamentem, słusznie pozostawionym na drugim planie obrazu i dialogu.

Z wykonawców głównych ról wybija się młody absolwent budapeszteńskiej szkoły dramatycznej — Adam Szirtes. Stworzył on pełną prostoty i głębi ekspresyjnej postać chłopa, borykającego się w sieci ustroju kapitalistycznego. Agi Meszaros w roli Mariki w niektórych momentach zbyt inteligencka, a w scenie wesela za bardzo ucharakteryzowana na gwiazdę filmową. Lepiej, aby była na ekranie nawet trochę brzydsza, a za to naturalniejsza i bliższa prostocie wiejskiej dziewczyny. Jej gra nie budzi natomiast żadnych zastrzeżeń i utrzymana została we właściwym stylu.

W pozostałych rolach wybijają się odtwórcy postaci kułaka i jego syna, rodzice Mariki i robotnicy z miasta.

Cieszymy się, że bratnia kinematografia węgierska, która w pierwszym okresie po wojnie zmagała się z tendencjami formalistycznymi, co odbiło się ujemnie na pierwszych zrealizowanych po wojnie filmach — znalazła słuszną drogę do sztuki filmowej prawdziwie realistycznej, a na drodze tej potrafiła stworzyć tak wartościowy film.

IRENA MERZ

Teatr

Rodzina Dulskich — pomnik kołtuństwa

Jaszcz

Gabriela Zapolska: „Moralność pani Dulskiej". Komedia w trzech aktach. Premiera w Państwowym Teatrze Nowym.

Gdy w „Mieszczanach" Gorkiego (1902) młody robotnik Nił żywiołowo przeciwstawia się „zasiedziałej" mieszczańskiej rodzinie Bezsiemionowych i przez autora sztuki przeciwstawiony jest z całą świadomością mieszczaństwu — wkraczamy w kraj wielkiego realizmu krytycznego, który daje syntetyczny obraz klasy, idącej ku zagładzie choć jeszcze uciskającej i dzierżącej prym społecznych przywilejów, obraz, który optymistycznie wskazuje drogę wyjścia z grzęskiego bagna kołtuńskiego życia i kołtuńskich dramatów.

Gdy w „Moralności pani Dulskiej" (1906) młoda służąca Hanka, poniewierana w domu swoich chlebodawców, oblicza swą krzywdę na pieniądze i podpisuje po ich otrzymaniu akt zrzeczenia się wszelkich dalszych pretensji do „zasiedziałej" familii Dulskich — znajdujemy się w kręgu naturalizmu, który widzi prawdę codziennego dnia kołtuńskich tragifars, prawdę kronik sądowych i kronik z magla, horyzonty ma jednak ciasne, przybrzeżne, zwężone do szczegółów, do mnóstwa szczegółów, z których społecznie niewiele wynika.

Naturalizm Zapolskiej ma wiele powiązań z realizmem, i w dziele Zapolskiej można dzisiaj wyczytać także sporo treści, syntetyzujących krytycznie epokę. Pomimo wszystko jednak, o ile Gorki od anarchicznego buntarstwa mógł dojść do rewolucyjnego socjalizmu, (tak jak mieszczański realizm krytyczny w pewnym sensie torował drogę realizmowi socjalistycznemu) o tyle Zapolska zatrzymała się na pozycjach buntarstwa mieszczańskiego i podzieliła los szkoły naturalistycznej, która okazała się boczną gałęzią wielkiego drzewa sztuki. I stąd Gorki patronuje dziś przodującej literaturze radzieckiej, podczas gdy w Zapolskiej pozostało do końca coś z awanturnictwa „panny z dobrego domu", która zeszła na mieszczańskie „złe drogi" i z głośną drwiną z pewnych przepisów i nawyków obyczajowych i z pewnych warstw swej klasy, chce w sobie zagłuszyć poczucie, że im w gruncie rzeczy podlega i że uważa je za niezmienne.

Zapolska nienawidziła kołtuna — który jej stale zatruwał życie — nienawidziła z całą pasją swej namiętnej natury. Ale kogóż mu przeciwstawiała? Nie Niłów, lecz innych kołtunów, tyle że udrapowanych w naiwne rezonerstwo i fałszywą, gadaną postępowość. „Dusza złych czynów" w domu Dulskich, to kołtuneria, a nie mieszczaństwo samo w sobie. Dlatego Hanka, jako rodzaj Niła zawodzi, chociaż naturalistycznej prawdzie Hanki nic zarzucić nie można i pewno ją Zapolska wzięła z bezpośrednich obserwacji lub z plotek sąsiednich kamienic. Natomiast pseudodramat Zbyszka Dulskiego, ów chroniczny u mieszczan pseudobunt młodych przeciw starym, zarysowuje się przejmująco i realistycznie. Jak wiadomo, Zapolska w „Śmierci Felicjana Dulskiego" pokazała z całą bezwzględnością dalsze losy latorośli rodu Dulskich: ślub z córką radczyni i całkowite pogodzenie się z kołtuństwem pod pantoflem żony, wojującej z mamą Dulską.

Zważywszy, że „Moralność pani Dulskiej" jest najlepszą komedią Zapolskiej i bodaj najlepszą komedią mieszczańskiego teatru w Polsce, napisaną z genialnym wyczuciem sceny — jej wznowienie, to dla teatru odpowiedzialność bardzo poważna. Z tym większym zadowoleniem trzeba stwierdzić, że przedstawienie „Moralności" w Teatrze Nowym należy do najciekawszych chyba wystawień tej sztuki.

Nie popełnię niedyskrecji jeśli powiem, że niejeden znawca teatru z niepokojem oczekiwał wyniku eksperymentu połączenia stylu gry dwu tak świetnych aktorek jak Ćwiklińska i Eichlerówna. Obawy były płonne. Przedstawienie bowiem — reżyserowane przez Irenę Babel — miało nie tylko pewną zwartą koncepcję, ale i dobrze związane wykonanie.

Kto w Mieczysławie Ćwiklińskiej widział tylko mistrzynię salonowego dialogu i niezrównaną odtwórczynię ról w typie groteski i farsy — musi po cichu zrewidować swe sądy, po poznaniu kreacji Ćwiklińskiej w roli pani Dulskiej. Artystka wyrzekła się swoich niezawodnych gier i efektownych puent śmiechotwórczych i dała postać prawdziwą i realistyczną, z jednolitego tworzywa wykutą, pełny, trójwymiarowy wzór mieszczańskiego kołtuna. Chciwość dochodząca do patologii jako motor naczelny postępowania Dulskiej i strach przed skandalem jako kryterium moralne, ukazała artystka z niezwykłą siłą dramatyczną. Pani Dulska Ćwiklińskiej była śmieszna. lecz makabryczną śmiesznością. Przez to obalała szranki naturalistycznych „czterech ścian i sufitu", w które wtłacza Dulską Zapolska. Zamiast nosić człapiące pantofle, papiloty ze starej gazety i obłoconą spódnicę — pani Dulska przymierza „wytworny" toczek i nosi pretensjonalny ale czysty szlafrok. Kołtuństwo jej jest przez to bardziej wewnętrzne, ale ani o cal mniej ohydne, przeciwnie, jest to kołtuństwo tych strasznych mieszczan, którzy jeszcze dziś walczą o swą kołtuńską egzystencję.

O Hance mówią członkowie rodu Dulskich, że to tłumok, ciućmok i popychadło — Hanka jest zaszczutym zwierzęciem w domu Dulskich, zdolnym tylko do odczucia cielesnej krzywdy. Irena Eichlerówna pokazuje całą bezwolność i otępienie Hanki. Poniżana i deptana snuje się Hanka bezbronnie po scenie, by nagle, w ostatnim akcie, wybuchnąć protestem, który Zapolska pomyślała jako przejaw wrodzonego, choć utajonego sprytu, a Eichlerówna przetworzyła w wybuch niemal już świadomego, społecznego buntu. To było na pewno powyżej zamiarów Zapolskiej. Ale to było zagrane z takim samym mistrzostwem, jak to, które podyktowało Eichlerównie przejmujący finał w roli Ruth w „Niemcach" Kruczkowskiego i które czyni z Eichlerówny najbardziej niepokojące, dyskutowane i analizowane zjawisko na firmamencie aktorstwa polskiego.

Utrzymać się w roli mocnego partnera takich dwu indywidualności jak Ćwiklińska i Eichlerówna, to sztuka nie lada. Udała się jednak Władysławowi Sheybalowi. Jedna to z najlepszych ról utalentowanego artysty. Idąc za wolą reżyserii Sheybal również nastroił zrywy antydulskie Zbyszka na tony nieco wyższe niż je chciała słyszeć Zapolska; tym trudniejsze miał zadanie w pokazaniu skruszonego powrotu Zbyszka do absolutnego kołtuństwa.

Ponadto grali: M. Winkler (za mało dramatyczny Dulski), J. Anusiakówna (zbyt dojrzała Hesia), B. Sojecka (wzruszająca w rozmowie z bratem Mela), J. Leman (Juliaszewiczowa — reprezentantka snobistycznego, z pretensjami do „smaku" i „znawstwa", odłamu kołtuństwa), Cz. Nadworna i D. Urbanowicz.

Dekoracje (Marian Sigmund) chciały, zdaje się, uniknąć naturalizmu i dać rodzaj syntezy dulszczyzny. Nie wyszło. Wnętrze salonu Dulskich jest brzydkie, ale brzydotą secesji, a dom Dulskich był karykaturą nawet tego ponurego stylu zasiedziałego mieszczaństwa.

III Międzynarodowy Wyścig Kolarski „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava"

Kolarze albańscy, którzy startować będą w tegorocznym wyścigu „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava", zgłosili swój udział w wyścigu, który jest demonstracją walki sportowców o pokój, pragnąc podkreślić łączność sportu albańskiego z ruchem wychowania fizycznego krajów demokracji ludowej i ze sportem robotniczym krajów kapitalistycznych.

Wychowanie fizyczne w przedwojennej Albanii nie było dostępne dla świata pracy. Dopiero z chwilą objęcia władzy przez lud, Albania opierając się na wzorach radzieckich, rozpoczęła intensywną pracę w kierunku upowszechnienia kultury fizycznej.

Praca ta dała już rezultaty w wielu dyscyplinach sportowych. W kolarstwie szosowym, które wymaga długoletniego doświadczenia, odpowiedniego sprzętu oraz częstych startów w wyścigach wieloetapowych, Albania nie może jeszcze konkurować z reprezentantami Rumunii, Węgier, Polski czy Czechosłowacji. Mimo to, kolarze albańscy, którzy startowali w wyścigu „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava" w roku ubiegłym, uzyskali już wtedy nadspodziewanie dobre rezultaty. Nie zostali wprawdzie sklasyfikowani w konkurencji drużynowej, gdyż ekipa ich uległa zdekompletowaniu, ale najlepsi reprezentanci dojechali do mety, a czołowy zawodnik Angieli, zajął 18 miejsce na kilkudziesięciu startujących.

W roku bieżącym kolarze albańscy rozpoczną wyścig z większym doświadczeniem i przygotowaniem, niż to miało miejsce w roku ubiegłym. Życzymy im jak najlepszych rezultatów.

(G.)